Nr. 104. SOBOTA 8. MAJA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Na przedstawienie Rady gminnej miasta Stanisławowa, nadała c. k. Rada szkolna krajowa posadę nauczyciela przy szkole ludowej pospolitej męzkiej w Stanisławowie panu Franciszkowi Frankowskiemu, nauczycielowi byłej niższej szkoły realnej w Stanisławowie; dalej zamianowała c. k. Rada szkolna nauczyciela szkoły w Ciemierzyńcach, Michała Czyżdę rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Pomorzanach.

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo handlu w porozumieniu z kr. węgierskiem Ministerstwem handlu, udzieliło według reskryptu z dnia 8. Kwietnia r. b. l. 5655 R. J. Gülcherowi w Białej, wyłączny przywilej na ulepszony aparat kondensatora do odprowadzenia wody na lat pięć.

Opis przywileju, o którego zatrzymanie w tajemnicy proszono, zostaje w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 30. Kwietnia 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 8. maja.

Znowu spotkaliśmy się w prasie wiedeńskiej z artykułem, którego gównym, jeżeli nie jedynym celem jest „heca“ polityczna z Węgrami. Artykuł ten musi sprawić tem przykrzejsze wrażenie, ile że mieści się w łamach organu, w którym przyzwyczailiśmy się cenić polityczny takt i umiarkowanie a więc dwa przymioty, znane chyba z tradycyi większej części dziennikarzy wiedeńskich. Przedmiotem tego artykułu jest fakt następujący. W tym roku międzynarodowy kongres statystyczny zjechać się miał do stolicy Węgier, o co gorliwie ubiegali się reprezentanci węgierscy na poprzednim kongresie międzynarodowym. Lato nadeszło a komitet węgierski dla przyjęcia uczestników kongresu nietylko nie ukończył czynności przygotowawczych, lecz postanowił odroczyć zjazd do przyszłego roku. Powodem odroczenia kongresu są trudności skarbowe, które nakazują rządowi unikać wszystkich zbytecznych wydatków, o ile to da się osiągnąć bez zastanowienia ruchu w maszynie państwowej. Sprawa ta jest publiczną i ukryć się niedała. Ale tego nikt nie wymagał od prasy wiedeńskiej i nikt nawet nie mógłby jej wziąć za złe, gdyby ubolewając nad odroczeniem kongresu zrobiła uwagę, że ambicya nakazywała Węgrom przeboleć wydatek kilkudziesięciu tysięcy złr. ażeby zapobiedz przykremu odwoływaniu zaproszeń już wysłanych. Ale dziennik, o którym tu mówimy, podniósł całą sprawę w wstępnym artykule, z niezwykłym hałasem i w ten sposób, jakoby odroczenie kongresu było plamą dla narodowego charakteru Węgier. Jestto pocisk bardzo nieostrożny, bo na tem samem miejscu czytaliśmy w tym dzienniku niezliczone artykuły o najściślejszej solidarności interesów i losów pomiędzy obu częściami monarchii. Co zatem plami Węgry, nie może być obojętnem dla Austryi. Na szczęście jednak oszczędność chociażby nadto wygórowana ale nie połączona z uszczerbkiem dla cudzych praw nie plami ani osoby prywatnej ani państwa.

Zbliżenie się kuryi rzymskiej do nowego rządu hiszpańskiego dostarcza tematu do zastanowienia się nad przyszłym rozwojem wewnętrznych stosunków tego nieszczęśliwego kraju i nad możliwością stanowczego zgniecenia Karlizmu. Od dłuższego już czasu zachowywała Stolica Apostolska wyczekujące stanowisko w obec rządów króla Alfonsa, jakby wahała się między Don Carlosem a prawowitym monarchą Hiszpanii. Względy ważne, nie tyle zapewne zasadnicze, co utylitarne skłoniły w końcu Papieża do pojednania się z rządem Hiszpanji, a nuncyusz rzymski Monsignor Simeoni doznał najsympatyczniejszego przyjęcia na dworze młodego monarchy, który jest chrzestnym synem Ojca św. Z pisma papieskiego, który przywiózł z sobą nuncyusz, zdawałoby się, że pojednanie Hiszpanii z głową kościoła jest stanowcze, i że wysłannik rzymski przywozi z sobą istotnie, jak się sam wyraził „pociechę i otuchę dla duchowieństwa i dla narodu', który bywał zawsze wiernym tradycyi kościoła.“ Niektóre dzienniki czerpią z tego obrotu rzeczy nadzieję, że karlistowski rokosz straci jedną z racyj swego bytu, że skoro mu ubędzie tak wpływowe hasło, jakie wypisała na jego sztandarze obrona wiary i i tradycyj katolickich, to utraci swe soki żywotne, bo opuścić muszą Don Carlosa duchowieństwo i katolicy świeccy, a ultramontańska arystokracya zagraniczna przestanie go zasilać pomocą pieniężną. Jakoż istotnie z chwilą, kiedy Stolica Apostolska weszła w stosunki z rządem dzisiejszym Hiszpanii, uznając króla Alfonsa, sprawa karlistowska tracić powinna jedną z głównych przyczyn sympatyi kleru i stronnictwa katolickiego. Że jednak sam przewódzca zbrojnego ruchu Don Carlos nie przypisuje tak stanowczej wagi zbliżeniu się Alfonsa do kuryi rzymskiej, że nie dał wcale za wygrane i nie myśli zaprzestać walki o tron hiszpański, to aż nadto jasno wypływa tak z jego osobistych manifestacyj, jak i z oświadczeń jednego z głównych, niemal urzędowych organów pretendenta, paryskiego *Universa.* Jakkolwiek przyznać należy, że stosunki zawiązane z Stolicą Apostolską znacznie się przyczynią do osłabienia Karlizmu, to przecież łudziłby się tylko rząd dzisiejszy, gdyby tę pomoc moralną przybywającą z Rzymu, uważał za wystarczającą do stłumienia wojny domowej. Powstanie karlistowskie byłoby dawno zostało zgniecione, gdyby Hiszpania nie była rozdzieloną na całe tuziny rozmaitych stronnictw, gdyby kraj ten nie był ciągłem igrzyskiem swawoli, uporu, politycznego zaślepienia, domowych zawiści i namiętności. Dopóki synowie Hiszpanji nie będą mieli poczucia silnej łączności i jedności w obec całej ojczyzny, dopóki Andaluzyjczyk uważać się będzie za coś lepszego od Katalończyka, Kastylijczyk za antagonistę Walencyana, a Biskajczyk za wroga wszystkich — dopóki separatyzm ten nieszczęsny dzielić będzie pojedyńcze prowincye, Hiszpania nie będzie nigdy potężnym krajem; dopóki będzie w niej 500 generałów bez komendy, bez zajęcia i bez żołdu i dopóki każdy z nich rokosz i *pronunciamento* uważać będzie za konieczne źródło zysku lub za sposób dogodzenia ambicyi, dopóki oficerowie armii hiszpańskiej nie przestaną być w znacznej swej części klubistami i warchołami politycznymi i nie dadzą żołnierzom swym przykładu karności, to mimo owych dumnych przechwałek: *Somos siempre los primeros soldados del mundo!* (Jesteśmy pierwszymi żołnierzami na świecie) armia hiszpańska nie zdoła pobić stanowczo Karlistów, walczących w imię idei i tradycyi, której fanatycznie są oddani.

Wspominaliśmy nie dawno na tem miejscu o zajściach w Grecyi, wyrażając nadzieję, że przeminą wkrótce i nie dadzą powodu do zgubnego rozwoju tej politycznej demoralizacyi i lekkomyślności, jaką niestety zdaje się odznaczać ludność grecka. Tymczasem umysły nie uspokoiły się tam jeszcze, a rząd i opozycya coraz bezwzględniej występują przeciw sobie. Po owych parlamentarnych zajściach, o których donosiliśmy w swoim czasie, rząd stara się o utworzenie nowego bezbarwnego i przejściowego ministerstwa, i w tym celu powo

---

Z życia dyrektora teatru.

(Dokończenie.)

Malinowski urodził się na Podolu 1777 r., rodzina jego do niedawna w okolicy Mohylowa nad Dniestrem przemieszkiwała. Syn to ubogiego szlachcica, oficyalisty w dobrach pani Katarzyny Kossakowskiej, kasztelanowej Kamińskiej. Gdzie nabrał do sceny zamiłowania, kędy spotkał się po raz pierwszy z teatrem — powiedzieć nie potrafimy; to tylko pewna, że wyszedł ze szkoły Bogusławskiego, że przybył do nas z Warszawy po rozbiorze Polski i wszedł w skład towarzystwa, któremu przewodził Kamiński. Był on przez długie lata ulubieńcem miejscowej publiczności, pracował dużo nad sobą, dużo czytał, posiadał formy przyzwoite, a chętnie widziany w nielicznem kółku światłych ludzi miejscowych, uważał za obowiązek uszlachetnienie sceny. W 1822 r. po usunięciu się Moszyńskiego, przyjął na siebie dyrekcyę i zajął się szczerze teatrem; melodramata z pyrotechnicznemi sztuczkami usunął, naiwnie tłumacząc się przed publicznością, zamiłowaną w szmermelach tego rodzaju, że czyni to jedynie z obawy pożaru. Pierwszy on utwory Fredry grywać u nas zaczął, a oprócz tego dostarczał mu niemało zapasu i Starzyński Stanisław, gorliwy i zręczny tłumacz utworów niemieckich, wesołych, dowcipnych, bawiących małomiasteczkową publiczność.

Dwa wystąpienia Malinowskiego przeszły niejako w tradycyę, zgromadzały zawsze tłumy widzów do teatru, mianowicie kiedy grał rolę Jaromira w dramacie *Matka rodu Dobratyńskich* i Gustawa w *Dziadach* Mickiewicza. Ale pomimo pozornej wziętości, byt dyrektora „trupy“ Kamienieckiej pod względem materyalnym nie był wcale godzien zazdrości; sezon zimowy trwał krótko, teatr mały, ledwie przy zapełnieniu wszystkich miejsc przynosił niewielkie zyski, a w czasie słotnej jesieni trudno się w nim było popisywać — dla zbytku wody i błota! Lato wypełniały wędrówki jarmarkowe do Jarmoliniec, Bałty, Tulczyna i Berdyczowa, mozolne, kosztowne i częstokroć z znaczną połączone stratą...

A cóż powiedzieć o współtowarzyszach Malinowskiego? Nie stali oni na jednej z nim wysokości co do wykształcenia, większość oddawała się nałogowi opilstwa, dyrektor zaś wymagający, surowy, prędki; to też w r. 1828 przyszło do ostrej zwady; towarzystwo się rozprószyło, Malinowski został sam, zgryziony niepomału osiadł w drewnianej klatce na prędce skleconej przy teatrze, znanej pod nazwą budy, i tu oddał się nauce, zapomniawszy o świecie. Skromny zasiłek wyczerpał się prędko, tem bardziej, że p. dyrektor wcale się nie odznaczał rachunkowością, potem szły do żydów lichwiarzy sprzęty, garderoba, bielizna; naraz pewnego poranka zobaczył że jest posiadaczem tylko starego szlafroka i stosu rękopisów, stanowiących bibliotekę teatralną! W kieszeni ani grosza, obiad niepopłacony, przyszło więc żyć dni kilka o suchym kawałku chleba, nędzę jednak witał z uśmiechem jako dawno znajomego gościa...

Ktoś ze znajomych podpatrzył ten niedostatek, palestra miejscowa aby ratować biedaka wystąpiła z kilku amatorskiemi przedstawieniami, publiczność zebrała się tłumnie, miejsca przepłacano w trójnasób. Wybór sztuk był wcale dobry, przeważały utwory Fredry *Śluby panieńskie*, *Cudzoziemszczyzna*, sam Malinowski był reżyserem, a w niektórych występował nawet — co razem wzięte sprawiło, że dochód wynosił przeszło 10.000 zł., co na czas jakiś poratowało dyrektora. Zebrał on nowe towarzystwo, walczył z biedą jeszcze lat kilka, ale w końcu musiał opuścić scenę Kamieniecką; przeniósł się do Żytomierza w 1836 roku i mieszkał tam do 1844 r.

Z tego właśnie czasu posiadamy korespondencyą Malinowskiego; cała ona, bez wyjątku, nadaje się do druku, dosadnie bowiem i rażąco maluje się w niej życie prowincyonalnego aktora, walczącego z biedą, przeszkodami na każdym napotykanemi kroku, z zazdrością fachową, ze złą wolą kolegów i t. d. Nie chcemy jednak temi drobnostkami męczyć powolnej uwagi łaskawych na nas czytelników, więc na urywkach tylko poprzestaniemy. W 1838 r. pisze p. Seweryn z Żytomierza: „Aktorowie dawali widowisko, które się bardzo podobało; JW. gubernator i JW. marszałek Iliński przyszli do nich z oświadczeniem i przyrzeczeniem niezawodnych funduszów na utrzymanie tutejszej sceny, lecz obawiam się, żeby to nie była komedya pod tytułem *Pańskie obietnice*; obszedłbym się bez niej, bo mam podobną w mojej bibliotece.“

Nadzieje zawiodły, obietnica została komedyą, w rok potem odzywa się znowu dyrektor Żytomirski w ten sposób: „Mój teatr idzie jak zegar zrujnowany, a tym co go podreperować przyrzekli, brak na chęci i funduszach, często więc staje, koła rdza powlekać zaczyna, ledwo się już ruszają a index kiedy nie kiedy podnosi się jeszcze z afiszem do gubernatora; podczas karnawału szedł lepiej, lecz na wiosnę znowu bałamucić zaczyna. W istocie benefisa aktorskie liczne i pieniężne były; grałem dla siebie *Piąty Akt* Korzeniowskiego, dosyć się podobał jak na Żytomirską publiczność, która wcale nie jest literacką, i chętnie widzi całą litanię na afiszu, a na scenie tłok cymbałów, niż dobre dzieło z kilku dobranych osób. Nas wszystkiego czterech mężczyzn prócz suflera i kobiet, mieszkamy w jednym domu, który śmiało za dom waryatów uważać można, bo trzech moich kolegów Ł. J. i P. rażeni miłości szałem, dokazują komedye każdy w swoim guście.

„Jakoś Bóg miłosierny łaską swoją przenajświętszą zachował mnie dotąd od tej epidemii, a także i suflera; ten będąc z cicha pęk zbiera tylko wzorki z panów romansowych, a potem doskonale ich parodjuje, z czego ja z mojemi pannami szczerze się śmiejemy; lecz śmiech śmiechem, a niekiedy na płacz się zanosi. I tak P. zaszargał się nieborak po uszy w Lucynie, lecz gdy obojętnie go traktowała, groził jej że się otruje, nawet pokazywał nieczułej kobiecie buteleczkę z jakimś płynem, zapewne z barszczem, lecz gdy i to niepomogło, przedsięwziął powoli zniszczyć siebie, w nadziei, ażali okrutne serce nie zmiękczy się kiedy i oko łezki nie uroni. Jakichże do tego używa środków? Oto stara się zamrozić, osobliwszy pomysł; szczupak zimą zamrożony dla konserwy.... bardzo dobrze.... ale kochanek zamrożony wątpię żeby przydał się na co... W czasie więc najtęższych mrozów, przeszło dwudziesto stopniowych, jakie tu w początkach marca panowały, zwijał się ciągle po mieście, po trzy godziny bawił w kościele, i to w jednym surduciku wiatrem wywatowanym; przypuśćmy że nie miał płaszcza, ależ miał wzór ze mnie, który po stracie mojego ani nosa nie wytknąłem za drzwi, — krótko mówiąc dostaje zapalenia płuc, siłą młodości walczy blisko trzech niedziel mimo srogich kolek w boku, koledzy chcą wezwać doktora, lecz nieszczęsny Werter woli umrzeć niźli żyć niekochanym. Ja, który prawie zaklajstrowany siedzę w mojej izbie nad książkami, ani wiem, jaki pożar drugą połowę domu pochłania; wprawdzie to nie bardzo chwalebnie na gospodarza, ale szczerze wyznaję, że nie mam ochoty być gospodarzem waryatów, niech się więc nikt niedziwi, żem ich zo-

łał z Paryża swego posła, Kunduriotisa, któremu jednak złożenie gabinetu dotąd się nie powiodło. Tymczasem opozycyjni posłowie opuściwszy parlament, agitują namiętnie między ludnością, która podejrzywa króla Jerzego o zachcianki absolutystyczne i gotową jest do oporu. Rząd widząc niebezpieczną agitacyę, występuje energicznie i bezwzględnie, przez co rozdrażnienie umysłów z dniem każdym wzrasta Pokazuje się, że Grecya wiele wymaga od Europy, ale sama nie umie dać przykładu abnegacyi, karności i rozumu politycznego. Grecyę nazwać można krajem niezasłużonym ale szczęśliwym, bo w króciutkim przeciągu swego udzielnego istnienia, doznała wiele pomocy i względów od państw europejskich. Anglia odstąpiła jej wyspy jońskie, rossyjska i angielska rodzina monarsza weszła z domem panującym w Grecyi w związki pokrewieństwa, Europa patrzyła obojętnie na „wielko-greckie“ zachcianki, pobłażała jej zachowaniu się w obec powstania na wyspie Kandyi; nie karciła nawet dotąd jej prowokacyjnego zachowania się w obec Turcyi — zgoła na pomocy zewnętrznej nie brakło nigdy Epigonom klassycznej Hellady; trzeba tedy koniecznie, aby doznawszy tyle niezasłużonej sympatyi zewnętrznej, przestali Grecy być sobie samym wrogami, nie kompromitowali swego stanowiska i swego patryotyzmu, i nie wyzywali Europy do rozważania, jak wielki kontrast zachodzi między dumnemi marzeniami i pretensyami Grecyi, a jej dojrzałością polityczną.

Sejm Krajowy.

(XII. Posiedzenie z dnia 7. Maja.)

Marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki zagaił posiedzenie o godz. 11½. rano. Ze strony rządu obecny J. W. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Protokoły dziesiątego i jedenastego posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęte, gdyż nie podniesiono przeciw nim żadnego zarzutu.

P. dr. Gross oświadcza pisemnie, że z powodu słabości nie może brać udziału w czynnościach sejmowych. Prosi zatem, ażeby w jego miejsce wybrano innego członka do komissyi drogowej i propinacyjnej. Izba uwalnia p. dr. Grossa od udziału w komissyi propinacyjnej i drogowej, a Marszałek zapowiada, że na przyszłem posiedzeniu odbędą się wybory uzupełniające.

Wpłynęły następujące petycye: Świerczewska Urszula, wdowa po nauczycielu szkół ludowych, prosi o wyznaczenie pensyi wdowiej, a zanim to nastąpi o zapomogę; Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, o podwyższenie subwencyi dla szkoły żeńskiej w Kołomyi; Magistrat miasta Doliny o przyjęcie połowy kosztów leczenia za Eleonorę Matias w szpitalu Tryesteńskim leczonej na fundusz krajowy; Gmina Doliny o pożyczkę w kwocie 10.000 złr. i o subwencyę na budowę szkół; Obywatele miasta Przemyśla o wprowadzenie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych wniosku p. Hausnera w sprawie powiększenia liczby posłów z miast; Gmina Jasło o powiększenie liczby posłów z miast; miejscowa Rada szkolna w Jazłowcu o jednorazowy datek 2500 złr. na budowę szkoły; Wydział powiatowy w Brzesku w przedmiocie ograniczenia wolności dzielenia gruntów włościańskich; gmina Sokołow o subwencyę na budowę nowej 4-klasowej szkoły; Towarzystwo pedagogiczne o roczną subwencyę w kwocie 500 złr. na wydawnictwo czasopisma *Szkoła*; Maciej i Anna Gołębiowscy o zwrot 49 złr. 41 ct. za dostarczane pieczywo dla szpitala powszechnego we Lwowie; Wydział powiatowy w Mielcu o ustanowienie trybunału I. instancyi w tej miejscowości; Władysław Younga o przydzielenie gminy Surmańczówka z przyległościami do okręgu sądu Jarosławskiego; Gmina Surmańczówka z taką samą prośbą; Dr. Dawid Henryk Müller o subwencyę w kwocie 500 złr. na podróż w celach naukowych.

Z tych petycyi odesłano: petycyę Urszuli Świerczewskiej na wniosek p. ks. Króla do komissyi edukacyjnej, zkąd przy końcu posiedzenia na wniosek p dr. Majera dostała się do komissyi budżetowej; petycyę Wydziału powiatowego w Brzesku na wniosek p. ks. Króla do komissyi administracyjnej; petycyę dr. Müllera na wniosek p. dra. Zuckra do komissyi budżetowej; petycyę gminy Jasła na wniosek p. Michalskiego do komissyi statutowej; petycyę Towarzystwa pedagogicznego o subwencyę dla pisma *Szkoła* na wniosek p. Chrzanowskiego do komissyi budżetowej; petycyę gminy Sokolów na wniosek p. Kobylarza do komissyi budżetowej a petycyę obywateli miasta Przemyśla, na wniosek p dr. Waygarta do komissyi statutowej.

P. Skrzyński uzasadniał krótko swoje dwa wnioski w sprawie zaprowadzenia historyi prawa polskiego jako obowiązkowego przedmiotu ścisłych egzaminów prawniczo-historycznych i w sprawie utworzenia we Lwowie drugiej szkoły realnej. Za prawem polskiem już dawniej ujął się Sejm krajowy a Wydział krajowy wystosował memoryał do Rządu Mimo to wskutek nowego rozporządzenia ministeryalnego o ścisłych egzaminach prawniczych prawo polskie przestało być przedmiotem obowiązkowym Dla Sejmu nie może być obojętnem, ażeby młodzież po ukończeniu studyów uniwersyteckich nie miała wyobrażenia o prawie polskiem. Znajomość tego przedmiotu jest zarówno ważną tak ze stanowiska politycznego jak i ze stanowiska czysto naukowego. Wszelkie zatem powody przemawiają za tem, ażeby Sejm nie przestawał upominać się o stanowisko należące się prawu polskiemu w rzędzie przedmiotów obowiązkowych przy ścisłych egzaminach prawniczych.

Co do drugiego wniosku mowca przypomina, że w podobny sposób sprawa ta była już podniesioną na poprzedniej sesyi Sejmu krajowego. Wniosek odesłano wówczas do komissyi edukacyjnej ale Izba nie mogła już dla braku czasu powziąć pożądanej uchwały. Wydział krajowy zrobił z własnej inicyatywy krok w tej sprawie i wystosował przedstawienie do rządu. Sejm powinien pójść dalej i formalną uchwałą skłonić rząd do zaspokojenia pilnej potrzeby krajowej. Nasza dzisiejsza niemoc ekonomiczna jest w części skutkiem braku szkół realnych, które kształcą młodzież do zawodów najwięcej wpływających na ekonomiczny rozwój kraju. Faktem oddawna stwierdzonym i znanym jest niezwykłe przepełnienie lwowskiej szkoły realnej. W tak przepełnionym zakładzie nauka nie może być udzielaną z zamierzonym skutkiem i pożytkiem.

Zgodnie z życzeniem p. Skrzyńskiego Izba odsyła oba jego wnioski do komisyi edukacyjnej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komissyi prawniczej o przedłożonym przez rząd projekcie ustawy w przedmiocie kompetencyi sądów w sprawach serwitutowych. Sprawozdawca p. Kowalski wnosi projekt ustawy z następującemi postanowieniami:

§. 1. Spory o prawa, które są przedmiotem postanowień ces. patentu z dnia 5. lipca 1853, Dz. p. p. Nr. 130 i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 18, a których przed dniem 1. stycznia 1876 nie zgłoszono do właściwej władzy dla przeprowadzenia rozprawy wykupu lub regulacyi, mają być wytaczane przed właściwym sądem, jeżeli chodzi o ustanowienie stosunków prawno-prywatnych, które §em 34 powołanego patentu wzmocnionej komissyi krajowej przekazane było, a służyć ma za podstawę orzeczenia według §. 13. tegoż patentu.

Sądy mają postępować według dekretu nadwornego z dnia 24. października 1845 Nr. 906 Zbiór. ust sąd. a rozstrzygać według ustaw cywilnych.

§ 2. Sądy mają udzielać prawomocne orzeczenia i zawarte ugody, któremi w myśl poprzedniego §. 1. ustanowione zostały stosunki prawno-prywatne c. k. Namiestnictwu jako komissyi krajowej dla spraw odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych.

§. 3. O wykupnie regulacyi praw, które według §. 1. w drodze sądowej ustanowione zostały, lub nie są sporne, mają orzekać i nadal organa powołane do wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych według istniejących przepisów prawnych.

§ 4. Spory o naruszenie posiadania takich praw, względem których według §. 1. niniejszej ustawy sądy orzekać mają, winny być wytaczane przed sądem.

§. 5. Orzeczenia wydane przez organa powołane do wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych na podstawie §. 35 patentu z d. 5. lipca 1853, które według §. 1. niniejszej ustawy należą nadal do ich kompetencyi, nie mogą być kwestyonowane w drodze sądowej.

§. 6. Co do zwrotu kosztów, połączonych z przeprowadzeniem wykupu i regulacyi, mają także po upływie terminu ustanowionego w §. 1. obowiązywać ustawy krajowe z dnia 25. grudnia 1869 i 13. października 1871. O kosztach sądowych orzeka sąd.

P. Siwiec występuje z zażaleniem na dotychczasowy sposób załatwiania spraw serwitutowych. Komissye obarczone czynnościami załatwiały sprawy pobieżnie, pospiesznie i niesprawiedliwie Na poprzedniej sessyi mowca wystąpił z wnioskiem zmierzającym do rewizyi spraw serwitutowych ale Izba po wysłuchaniu mowy komisarza rządowego odrzuciła ten wniosek zaraz przy pierwszem czytaniu. Ustawa niniejsza miałaby być zastosowaną tylko do niezałatwionych dotąd spraw serwitutowych, których liczba wynosi 204, gdy tymczasem tysiące spraw przedtem wniesionych załatwiono w sposób dotychczasowy. Mowca nie zgadza się na taki przywilej dla spraw zalegających. Zdaniem mowcy Sejm nie jest kompetentnym do uchwalenia tej ustawy, bo patent cesarski z roku 1853 wydany był dla całego państwa. Ponieważ ustawa zmienia postanowienia tego patentu, więc powinna być uchwaloną w Radzie państwa. Włościanie, dla których sprawy serwitutowe są najważniejszą kwestyą, doznali tyle łask od centralnego rządu, więc większą otuchę wzbudziłoby załatwienie tej sprawy w drodze ustawodawstwa państwowego. W końcu stawia wniosek, ażeby projekt ustawy odesłano napowrót do komissyi dla ściślejszego zbadania.

Wniosku tego nie poparła dostateczna liczba posłów.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański odpowiedział na zarzuty poprzedniego mowcy wśród ogólnej ciszy w Izbie następującemi słowy:

„Z powodu przemówienia poprzedniego mowcy muszę i ja kilka słów wypowiedzieć. Szanowny poseł już po raz drugi bo i zeszłego roku o ile mi się zdaje, w tej Izbie wniósł zarzut, jakoby sprawy serwitutowe pobieżnie, pospiesznie i niesprawiedliwie były załatwiane. Zarzut ten odparłem wtenczas i odeprzeć go muszę dzisiaj. Komisje serwitutowe pracowały lat 17, miały więc czas i badały sprawy jak najdokładniej

---

stawił samopas; trwało to aż do pierwszego dnia Wielkiejnocy.

„Zeszliśmy się wszyscy do jednej sali, P. który dosyć był rzeźwy i wesół, raptownie chwieje się, pada, nagła bladość twarz jego okrywa, a krew rzuca się z piersi, trwoga wszystkich ogarnia, wzywamy doktora, przybywa i oświadcza że chory w najniebezpieczniejszym stanie, lecz zabiera się szczerze do leczenia, i w kilka dni z wielką naszą radością przyprowadza go do sił... Ale czy koniec na tem? oho, proszę posłuchać dalej. W czasie choroby ustawicznie on wzdychał i płakał, co tamowało bieg leczenia, namówiliśmy więc biedną dziewczynę, aby go pilnowała, aby choć po wierzchownie ugłaskała głupca; jakoż w istocie prawdziwą była szarytką, bandaże, kataplazmy, klapsydra wskazująca godziny, podawania leków, mikstury, pigułki, wszystko to było w jej rozporządzeniu, lecz skoro przyszedł do zdrowia, nieszczęsna, pro stoduszna, znudzona przybraną maską, zrzuciła ją i w dawnej pokazała się postaci.

„Cóż ten waryat robi? Ledwie z łóżka wylazł, ledwie lody spłynęły, bieży do rzeki, kąpie się... *NB.* miał zamiar utonąć, lecz skończyło się na kąpieli. A gdy mu niedosyć zimno było, wypija trzy butelki najtęższego octu i dostaje daleko silniejszego krwotoku jak pierwej. Krzyk, hałas i trwoga, tem bardziej że chłopiec z innych względów niewymownie dobry, pracowity, pilny, użyteczny i w szczupłem towarzystwie nieodbicie potrzebny. Dalejże znów po doktora; przybywa, pyta o przyczynę, ukrywamy aby mu się nie narazić, lecz mimo widoczne nieukontentowanie bierze się znowu do leczenia i przy pilnej usilności podreperował go na nowo. Ale i tu niekoniec. Ledwie odchuchany powtarza dawną komedyę, bierze się znowu do octu, — konfiskuję kontrabandę, lecz zapóźno, bo krew już wyrzucać zaczął; żywo po doktora — przybiega. Chory odwraca się do ściany, odpowiadać niechce, żadnych leków nie przyjmuje i tylko śmierci wzywa. Doktor zmięszany, wszyscy potrwożeni, biedna Lucyna płacząc utrzymuje że jest niewinną przyczyną, ja hałasuję w moim pokoju, że moim obowiązkiem oskarżyć go jako samobójcę, lub związać i do szpitala waryatów oddać. Wszystko to napróżno, nadzieja stracona, już, już umiera...

„Niechże kto będzie mądry, zgadnie, co mu duszę na ramieniu prawie zatrzymało?... Jedna rola! Właśnie następowała sztuka, gdzie miał rolę, do której był zapalony, i oświadczył żeby jej nikomu za żadne nie odstąpił pieniądze; kobiety ruszają konceptem, radzą mi abym na przyszłą niedzielę ogłosił tę sztukę i nominował głośno kandydata do roli Że nie było komu, na prędce, pakuj suflerowi — brawo! sztuka gotowa; któżby przypuścił?... chłopiec do żywego tknięty, wzywa Z., porywa jej ręce, skrapia łzami, przeprasza, przyrzeka więcej głupstw nie robić, lekarstwa zażywać, dodaje nadto, że za parę dni potrafi wystąpić na scenie...

„Tak więc biedny chłopczyna co dla kochanki chciał umrzeć, dla roli odżyć zapragnął; pytam teraz, która mu z nich droższa?.. Kilka uwag nastręcza mi ten wypadek: pokazuje się, że marzec dobry jest dla wyrobu piwa, wódek, wędlin, lecz nie dla amantów; i dla tego to zwykle marcowi kawalerowie, jakkolwiek dzielni na oko, w gruncie djabła warci... Cokolwiek bądź, odrzucając żart i romans na stronę, czy jeszcze odważysz się mierzyć ze mną w nieszczęściach? bo proszę, ledwie z wielką biedą pozbyłem się takich co zalewali się wódką, lichoż mi nadało takich nabyć, którzy zalewają się octem; a to oszaleć potrzeba.“

Jeszcze jeden wyjątek malujący koczownicze życie aktorów naszych. W 1840 r. wyjechał Malinowski na kontrakty do Dubna; miasto należało wówczas do ks. Lubomirskiego. Wiadomo wam zapewne, że po pierwszym rozbiorze Polski kontrakty lwowskie przeniesione zostały do Dubna. Dla południowych województw rzeczy pospolitej, miały one czasowej giełdy, czasowego rynku znaczenie; po upadku kraju rząd rossyjski przetransportował je do Kijowa (1796); zwyczaj jednak przemógł, szlachta do dziś nie przestaje zjeżdżać do Dubna w połowie stycznia każdego roku, na jarmark poczynający się od trzech króli i trwający cztery tygodnie, w moc przywileju nadanego jeszcze przez Michała Korybuta.

W tym to okresie czasu przywędrował i Malinowski; z prawdziwym dowcipem opowiada swoje przejścia komiczne i bolesne zarazem: „O przyjacielu! — zaczyna tak swoją gawędę — dla innych i na śniegu róże kwitną, dla mnie latem i zimą tylko ciernie wyrastają, kroczę po nich z odwagą, póki jeszcze podeszwy całe, ale jak przyjdzie kiedy bosą nogą deptać, nie wiem czy mi jej nie zabraknie.“

Najprzód wysłał „młodych dwóch parlamentarzy“, którzy mieli się zająć zbudowaniem na prędce teatru, nająć mieszkanie „dla trupy“ przynajmniej z ośmiu izb złożone, i wszystko to przygotować na czas z góry oznaczony. Niedoświadczenie wysłańców popsuło rzecz całą; dyrektor po pięciu dniach ciężkiej i mozolnej podróży dowlókł się na miejsce: „Ledwie przyjechaliśmy w dobrą już noc do Dubna, a furmani niemając domu błądzą po ulicach, słyszę z daleka wrzaskliwy głos: To nasi, to nasi — tu pospieszajcie! I wnet zleciała się rzesza z różnych stron ciekawych żydków, zgiełk, wrzawa, hałas: *Kikste her! kikste! A komediantes, a Żytomir, a Malinowskies!* Znękany, złamany, stłuczony w budzie jak Diogenes w beczce i śmiać się i gniewać musiałem. Zajeżdżamy wreszcie przed krużganki świątyni Melpomeny, żydowską pokrytej jarmurką, ledwie wydobyć się mogłem z mego legowiska, radbym co prędzej dowiedzieć się o wszystkiem, co mnie interesuje.“

Ale tu na pierwszym kroku odczarowanie; zamiast ośm izb, zastaje cztery tylko i w jednej z nich „na bufet przeznaczonej, żyd zagrodził sobie komórkę, gdzie ze swemi antałami wódczanemi i rupieciami roztasował się bez ceremonii...

Na dobitek nieszczęścia „licho wniosło jakichś kuglarzy włóczących się zwykle pod imieniem aktorów“; jeden z poważniejszych obywateli, powodowany litością, prosił Malinowskiego o względy dla nich.

— Jabym ich w błocie potopił, odpowiedział dyrektor, tam ich legowisko! Każdy biedniejszy odemnie prawo ma do mojego serca, ale nie ci, którzy mój zawód upadlają, kiedy ja wszystkie siły wytężam abym go uszlachetnił..... Biada uczciwemu człowiekowi, skoro mu szaleństwo młodości imię aktora narzuci a los go zmusi włóczyć się z kąta w kąt i walczyć z tą bandą kryjących się pod maską Talii oszustów!...

Ale nie było rady; ustąpić musiał kilkanaście dni dla kuglarzy, to o wiele zmniejszyło dochód, tak że za 17 widowisk danych w ciągu jarmarku zebrał 1000 r. niespełna Wszystko prawie pochłonęły wydatki, na wyjezdnem obliczono się, w kasie zostało 16(zł. a proszę nie zapominać, że to była doba roku najkorzystniejsza dla artystów, że „trupa“ liczyła przeszło 20 osób, że miesięczne jej utrzymanie krom pensyi kosztowało 300 rubli, a będziecie mieli wyobrażenie o trudnościach, jakie miał do zwalczenia dyrektor towarzystwa, najlepszych, najwięcej posiadających u nas wziętości artystów...

Podajemy te szczegóły, podług nas mają one nie małe znaczenie, malują epokę toż w onych czasach z kazalnicy tylko i z desek teatralnych przemawiano do nas mową ojczystą.. Dowód w listach Malinowskiego, jakieśmy to rozumieli... ależ zato wiel(

sprawdzały z urzędu wszystkie okoliczności i wyszukiwały wszelkie odnoszące się do tych spraw dokumenta. Nie komisye lokalne, jak wspomniał mowca, lecz komisye krajowe rozstrzygały, a komisye lokalne dochodziły tylko spraw wspomnianych. W komisyach krajowych, jak wtenczas wspomniałem, zasiadali oprócz referentów politycznych, sędziowie. to jest rodzaj wyższego sądu krajowego, a nadto tak zastępcy uprawnionych jak i zastępcy obowiązanych. — Najczęściej uchwały zapadały prawie jednogłośnie i zgadzali się na nie zastępcy tak obowiązanych jak i uprawnionych, w czem obie strony mają zapewnienie, że sprawy były należycie badane i sprawiedliwie rozstrzygane. Zresztą każdemu przysłużało prawo rekursu przeciw orzeczeniom komisyi krajowej i z tego prawa strony bardzo obszerny robiły użytek. Sprawy te były następnie w ministerstwie rozstrzygane, w senacie złożonym z sędziów i referentów politycznych. I w tem mają więc tak uprawnieni jak i obowiązani zapewnienie, że sprawy ich były należycie badane i sprawiedliwie rozstrzygane. Że niektórym osobom urojonych pretensyj nie przyznano i one czują się pokrzywdzonemi, to powodem tego jest jedynie ich fałszywe rozumienie prawa; gdyż przyznać im nie było można tego, do czego nie mieli prawa ani podstawy.

Wspomniał szanowny mowca, iż stawia wniosek, aby odesłać tę sprawę napowrót do komisyi, ponieważ nie jest dostatecznie zbadauą i wyjaśnioną — wspomniał, iż nie widzi powodu, aby dla 204 spraw oznaczyć inną kompetencyę, gdy 28.000 spraw rozstrzygnięto według patentu cesarskiego z r. 1853. Tymczasem ustawa powiada, że sprawy, które są wniesione do komisyi serwitutowej i które będą wniesione po koniec bieżącego roku, będą załatwiane jak dotąd przez komisyę serwitutową. Więc jeszcze i te sprawy, które zalegają w komisyi, będą przez nią wraz z temi, które w ciągu roku bieżącego wejdą, w podobny sposób załatwiane, jak sprawy już dotąd pokończone. Jeżeli kto ma jaką pretensyę, ma jeszcze czas, ażeby z nią przed komisyą serwitutową wystąpić. Nakoniec zarzucił szanowny poseł Sejmowi brak kompetencyi do uchwalenia tej ustawy z powodu że patent z roku 1853, o którego odmienne wykonanie dziś chodzi, został wydany dla wszystkich krajów w Austryi. Otóż patent cesarski wydany został w roku 1853, gdy Najj. Pan sam dzierzył władzę prawodawczą. W późniejszych czasach Najj. Pan prawo swoje prawodawcze podzielił częścią z Radą państwa, częścią z Sejmami krajowemi. Według statutu krajowego należą do kompetencyi Sejmu krajowego między innemi sprawy kultury krajowej. Sprawa ta należy właśnie do rzędu najważniejszych spraw kultury krajowej, ponieważ chodzi tu o uwolnienie gruntu od ciężarów i o podniesienie tym sposobem ich racyonalnej uprawy. Z tego powodu kompetencya Sejmu w tym przedmiocie jest niewątpliwą.“ Skończyłem. (Brawa).

Sprawozdawca komisyi p. Kowalski miał po tem przemówieniu komisarza rządowego, zadanie bardzo ułatwione. P. Siwiec nie przysłuża się stronom interesowanym, sprzeciwiając się zmianie postępowania co do reszty spraw serwitutowych. Jeżeli dotąd zdaniem tego posła sprawy serwitutowe załatwiane były pobieżnie i niesprawiedliwie, to dobrze się stanie, jeżeli przynajmniej reszta spraw doczeka się odmiennego załatwienia. Zatem i z tego fałszywego stanowiska, jakie p. Siwiec zajął wobec spraw serwitutowych, wydanie proponowanej ustawy jest pożądanem.

Na tem skończyła się rozprawa, a Izba uchwaliła cały projekt ustawy według wniosku komisyi prawniczej w drugiem i trzeciem czytaniu.

W przeciągu godziny załatwiła Izba cały szereg petycyi świeżo zreferowanych i zalegających z poprzednich posiedzeń.

Petycyę gminy Rzepiennik biskupi w powiecie Gorlickim o zezwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych w obręb gminy wprowadzanych przekazano bez rozprawy Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania. (Sprawozdawca p. Kuczkowski.)

Petycyę Reprezentacyi powiatowej w Nisku o wpisanie pożyczki udzielonej w kwocie 2000 złr. na budowę mostu na rzece Tanwie pod Ulanowem przekazano bez rozprawy Wydziałowi krajowemu do zbadania i stosownego uwzględnienia. (Sprawozdawca p. hr. Golejewski.)

Petycyę Józefy Baley wdowy po nauczycielu szkoły ludowej o wymierzenie pensyi wdowiej według nowej ustawy szkolnej, odstąpiono c. k. Rządowi do urzędowania i uwzględnienia. P. ks. Kaczała wnosił kategoryczny dodatek i do uwzględnienia ale p. Dr. Sawczyński przedstawił, że jest to rzeczą uiemożliwą wobec nowej ustawy. Uwzględuienie może nastąpić tylko w drodze łaski. (Sprawozdawca p. hr. Golejewski.)

Do petycyi Edwarda Madeyskiego o subwencyę na szkołę gimnastyczną, komisya przychyliła się w swoim wniosku o tyle, że proponowała przekazanie petycyi Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy rozdziale subwencyi stosownie do liczby uczniów i wykazanej potrzeby. Wskutek przemówienia pp. dr. Zyblikiewicza i Gniewosza odroczono sprawę aż do załatwienia budżetu, ażeby nie przesądzać o pozycyi wydatków jeszcze nie uchwalonej. (Sprawozdawca p. hr. Golejewski.)

Petycya E. Błotnickiego o subwencyę w kwocie 300 zł. dla syna, ucznia szkoły sztuk pięknych w Krakowie, dała powód do ożywionej rozprawy. Sprawozdawca p. Podlewski wniósł uwzględnienie petycyi a p. Skrzyński odesłanie do komisyi budżetowej. P. dr. Zyblikiewicz zarzucił, że komisya petycyjna wkracza w atrybucye komisyi budżetowej. Wniosek komisyi nie był nikomu wiadomy na 24 godzin przed posiedzeniem. Pp. hr. Golejewski i Chrzanowski bronili postępowania komisyi petycyjnej regulaminowemi przepisami. P. dr. Zyblikiewicz odpowiadając na to ubolewał, że parlamentaryzm galicyjski tak lekceważy prawidła wszędzie ustalone. Dopiero jeżeli stanie się coś niestosownego, odwołujemy się na regulamin. P. Gniewosz bronił Sejmu wskazując, że w klasycznym kraju parlamentaryzmu, w Anglii, Izba kieruje się nie regulaminem lecz utartemi regułami. Sprawozdawca p. Podlewski: Petycya p. Błotnickiego i referat komisyi leżały kilka dni w kancelaryi sejmowej. P. dr. Zyblikiewicz nie wie o tem, bo dopiero dziś przyjechał z Krakowa. (Śmiech) Izba uchwala wniosek komisyi.

Petycyę J. Garbaczewskiego nauczyciela z Tarnopola o alimentacyę odstąpiono krajowej Radzie szkolnej do załatwienia. P. dr. Antoniewicz proponował dodatek: do możliwego uwzględnienia, na co nie zgadzał się ani sprawozdawca (p. ks. Kaczała) ani Sejm. Przy tej petycyi wywiązała się rozprawa nad pytaniem, czy odstępowanie petycyj krajowej Radzie szkolnej jest stosownem, Rada szkolna bowiem nie stanowi osobnego organu lecz stoi pod kierownictwem Namiestnika. Nad tem pytaniem zastanawiali się pp. Chrzanowski, hr. Golejewski i hrab. Wodzicki. P. Gniewosz pozbawił pytanie wszelkiej zasadniczej doniosłości. Odstępowanie spraw c. k. Rządowi bez bliższego wskazania właściwego organu dla tego się tak ustaliło, że uchwały takie składa się w ręce Namiestnika.

Nad petycyami Towarzystwa dla wspierania słuchaczów Wydziału filozoficznego w Wiedniu i Emila Wisłockiego o subwencye, przeszedł Sejm do porządku dziennego bez rozprawy. (Spawozdawca p. ks. Kaczała.)

Taki sam los spotkał petycyę gminy Brzyska i siedm sąsiednich gmin powiatu Jasielskiego o subwencyę na dokończenie kościoła. P. Michalski prosił o subwencyę w kwocie 1000 złr. a p. Laskorz o 500 złr. Uważajcie panowie — rzekł ostatni poseł — że tu chodzi o kościół, więc dać coś należy. Ja pochodzę z Sądeckiego ale popieram tę sprawę, bo kiedy to biedactwo nie może dokończyć budowy kościoła, to powinniśmy pospieszyć z pomocą. Uważajcie panowie, bo jak na swojem postawicie, to my wam na każdym punkcie będziemy się sprzeciwiać. (Wesołość.)

Petycyę Piotra hr. Moszyńskiego o lokowanie kapitałów fundacyi Pelagii Russanowskiej w 6 % listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Krakowie lub w 6 % listach zastawnych galicyjskiego banku hipotecznego, przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego użytku. (Sprawozdawca p. Szemelowski.)

Nad petycyą urzędników magistratualnych w Przemyślu o uwolnienie ich płac od dodatków, przeszedł Sejm do porządku dziennego. (Sprawozdawca p. Szemelowski.)

Petycyę Wydziału powiatowego w Rudkach o uwolnienie od podatku płac urzędniczych niżej 1000 zł. odstąpiono c. k. Rządowi do wyjednania w drodze właściwej stosownych zmian. (Sprawozdawca p. Szemelowski.)

Petycyę Ambrożego Dmochowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Glińsku o zapomogę, odstąpiono krajowej Radzie szkolnej do uwzględnienia. (Sprawozdawca p. Dąbrowski.)

Petycyę Rady szkolnej w Bruchnalu o subwencyę w kwocie 500 zł. na dokończenie budynku szkolnego odstąpiono krajowej Radzie szkolnej do możliwego uwzględnienia. (Sprawozdawca p. Szemelowski.)

Na wniosek p. Podlewskiego odesłano: do komissyi budżetowej petycyę *Proświty* o subwencyę, a do komissyi edukacyjnej petycyę towarzystwa przyrodników pod nazwą Kopernika o założenie Wydziału lekarskiego we Lwowie i petycyę nauczyciela Hierzyka z różnemi propozycyami w sprawach szkolnych.

Nastąpił ostatni przedmiot porządku dziennego: sprawozdanie komissyi administracyjnej o wnioskach Wydziału krajowego i Rządu w sprawie miar i wag metrycznych.

Sprawozdawca p. Gniewosz przedkłada projekt ustawy z następującemi postanowieniami: §. 1. Upoważnia się Rząd, aby w wykonaniu ustawy o miarach i wagach z dnia 23. Lipca 1871 D. u. p. l. 16. z roku 1872, przemienił w drodze rozporządzenia zawarte w istniejących ustawach krajowych oznaczenia, dotychczas prawnie obowiązujących miar i wag na miary i wagi metryczne, i poczynił przytem zaokrąglenia odpowiadające naturze postanowień tych ustaw i wymogom ruchu handlowego i przemysłowego.

§. 2. Dalej upoważnia się Rząd, aby tam, gdzie pewna jednostka miar lub wag dotychczasowego systemu ustanowioną jest jako jednostka podatkowa t. j. jako podstawa do oznaczenia pewnej wysokości podatku lub opłaty, oznaczył zamiast tej jednostki odpowiednią jednostkę, pewną część tejże, lub iloczyn jednostek wedle metrycznego systemu miar i wag, a w miarę tego oznaczenia ustanowił przez obliczenie odpowiednią wysokość podatku.

Przy tej przemianie może ustanowiona kwota podatkowa dla zaokrąglenia tylko z tem ograniczeniem być podwyższoną, iż ułamki przewyższające pół centa, przyjęte będą za cały cent, zaś ułamki nie dosięgające pół, wynoszące jednakże ćwierć lub więcej centa, przyjęte będą za pół centa.

Rząd oznaczy odpowiedni do rodzaju dotyczącej opłaty termin, w którym przemiana wejdzie w wykonanie.

P. Alexander Jasiński żąda, ażeby w myśl projektu Wydziału krajowego wydano osobną ustawę zaokrąglającą wysokość dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina we Lwowie. Mowca przedkłada projekt ustawy i prosi, ażeby traktowano go jako dodatek do wniosku komissyi.

P. Grocholski sprzeciwiał się merytorycznej części wniosku, a równocześnie powstała wątpliwość, czy wniosek ten ma być uważany za samoistny, czy za poprawkę.

P. Aleksander Jasiński przemawiał za tem, ażeby jego wniosek nie był uważany za samoistny, bo po uchwaleniu przedłożonej przez komisyę ustawy, byłby on już niemożliwy.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański uspakaja poprzedniego mowcę co do tej obawy. Przedłożona ustawa zawiera prawne postanowienia w wypadkach, w których nie chodzi o podwyższenie dodatku. Nie wynika z niej bynajmniej, że Sejm nie może osobną ustawą zezwolić na podwyższenie dodatku dla pewnej gminy.

P. dr. Skwarczyński popierał prośbę p. A. Jasińskiego, ale Marszałek rozstrzygnął kwestyę w ten sposób, że wniosek ostatniego posła traktowany będzie jako samoistny.

Ustawę przez komisyę przedstawioną uchwaliła Izba bez rozprawy w drugiem i trzeciem czytaniu. Tylko co do formalnej strony sprawozdania komissyjnego zabierali głos pp. Kowalski, Grocholski, Jasiński A. i Chrzanowski.

Koniec posiedzenia o godzinie $2^1/_2$. Następne (XIII.) posiedzenie zapowiedziane na dziś. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie wymienionego powyżej wniosku p. A. Jasińskiego. Sprawozdanie komissyi prawniczej o petycyi notaryusza Ramulta w sprawie ustanowienia stałych rewidentów dla c. k. sądów powiatowych. Sprawozdanie w innych petycyach, wreszcie wybór jednego członka komisyi drogowej i propinacyjnej w miejsce p. dr. Grossa.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Według doniesień z Innsbrucku mieli tam odbyć zgromadzenie niemiecko-klerykalni posłowie do sejmu tyrolskiego i uchwalić 13 głosami przeciw 11, iż nie wezmą udziału w obradach Rady państwa. Z dzienników wychodzących w Innsbrucku wspomina o tem z pewną ostrożnością tylko *Bote für Tirol*; pisze on: „Dowiadujemy się, że w niedzielę miało się odbyć zgromadzenie niemiecko-tyrolskich konserwatywnych posłów sejmowych, a wczoraj takie same zgromadzenie włosko-tyrolskich posłów i że na tych zgromadzeniach rozbierano kwestyę co do obesłania Rady państwa. Na pierwszem zgromadzeniu mieli odnieść zwycięstwo politycy biernej opozycyi 13 głosami przeciw 11 głosom, a na drugiem zgromadzeniu postanowiono jednogłośnie wziąć udział w obradach Rady państwa. Podajemy tę wiadomość, nie biorąc na się żadnej odpowiedzialności za jej prawdziwość. Ponieważ obesłanie Rady państwa nie należy obecnie do kompetencyi sejmów, przeto należy powyższą uchwałę uważać nie za wyraz politycznej korporacyi, lecz za indywidualne zapatrywanie grona pewnych osób.“

— Demonstracyjny adres kondolencyjny kilku duchownych z dyecezyi Litomierzyckiej do biskupów niemieckich, ogłoszony w pragskim *Czechu*, nie istnieje wcale. — Wykazało się to, pisze *Pester Lloyd*, przy bliższem dochodzeniu, adres ten nie był ani podpisany ani wysłany. Wszystko to jest możliwem, pisze *Presse*, ale zawsze musi być w tem cokolwiek prawdy, donoszą nam bowiem z Pragi, że adres o którym mowa został ułożony w Philippsdorf w Czechach podczas zjazdu księży. Rzecz cała ma się prawdopodobnie tak, że gdy biskup Litomierzycki zarządził bliższe dochodzenia, nie znalazł nikogo, ktoby chciał się przyznać

---

pieniędzy szło na karty, konie... i wiele innych rzeczy, bez których się obejść można... Wprawdzie bywały wyjątki, ale nie liczne. Pamiętamy dobrze, że p. Broniccy, zaprosili artystów żytomirskich do Białejcerkwi, łożyli koszt na ich podróż, utrzymanie, urządzenie i oświecenie teatru. Zwykle rzecz się miała inaczej... Wszystko to należy już do historyi—dziś sceny polskiej nie mamy...

O pobycie artystów w Dubnie nie skończyliśmy jeszcze. Publiczność okazywała wielkie zadowolenie, nie bacząc na niedokładność dekoracyi i inne techniczne usterki; tak n. p. w dramacie pod tytułem *Matylda Gisbach*, w ostatnim akcie, kiedy aktorowie przeobrażeni w rycerzy idą do szturmu warowni, jeden z żołnierzy tak niezgrabnie potrącił o ścianę fortecy, że ta jeszcze niezdobyta, upadła z wielkim hałasem na podłogę; w trakcie innej reprezentacyi gęsi w kojcu na strychu usadowione, a spłoszone muzyką, głośno gęgać zaczęły; uprzątniono coprędzej tę gromadę potomków kapitolińskich obrońców, aliści nowy kłopot! *Primadonna* „trupy“ śpiewała nader wdzięcznie i przyjemnie — a tu właśnie w chwili największego podniesienia głosu, pies z sąsiedniego podwórka zaczął jej wyciem wtórować, zmięszana umilkła na chwilę, biedne zwierzę także... Znowu zaczyna spiewaczka, znowu wycie słyszeć się daje... Niedośpiewała, z płaczem wybiegła za kulisy... Wszystko to niewymownie dręczyło dyrektora, pisał na ten temat zawodów długie listy do przyjaciela, ale jeszcze nie upadał na duchu...

Upadek ten widoczny w jednej z ostatnich korespondencyi, wysłanej z Żytomierza w końcu 1842 r. Malinowski wówczas zaczął niedomagać, liczył już 66 lat tułaczego życia: „Nie widzę, mówi, dla siebie ratunku w zwyczajnych usiłowaniach człowieka, chyba tylko cud jaki, którego niebo zapewne nie uczyni dla mnie... Zapóźno się ocknąłem, głos teatralnych syren i oklasków zadługo mnie snem morzył, na nic teraz żale i narzekania, choć z głębi zasmuconej duszy pochodzą... Radbym się rozstać z tym zawodem, i nie bardzo bym się wzdragał, gdyby mi przyszło rozstać się ze światem; szczerze powiadam, że wolałbym w łachmanie żebraka być pogrzebanym — byle prędzej, niźli w purpurze choćby samego Cezara jaśnieć na scenie... Wszystko mi obmierzło, sztuka we mnie umarła, rzemiosło tylko zostało, które jeszcze dla mizernego chleba ciągnąć jak pług muszę, aby w ostatku z niewdzięcznej roli, nędzny, gorzki i zawsze niedojrzały owoc zbierać, niedojrzały, bo słońce na horyzoncie moim ciągle zachmurzone, słabo przyświeca i ogrzewa.“

Od tej chwili już się zniechęcił do sceny, w lat parę porzucił ją na zawsze. powrócił do Kamieńca pamiętnego mu tyle słodkiemi wspomnieniami młodości, ludzi dawnych zastał niewielu, nowi go nie znali, nadto był hardy, by rękę wyciągać, Bóg więc jeden był świadkiem, ile dni głodnych przebył, ile łez cichych ale gorzkich wylał... Choroba go nawiedziła ciężka i długa „w łachmanach żebraka“, jak to sam przepowiedział, poszedł do grobu.

Jeden z uczniów Malinowskiego, uczcił swego mistrza skromnym nagrobkiem z tym efektownym, nie bez znaczenia jednak napisem:

Cześć Ci mężu, cześć Twej pracy,
Plon zbierają z niej rodacy.
Imię twoje w wielkich tłumie
Nie promieni biedny bracie,
Ale każdy co czuć umie
Rzewnie westchnie po Twej stracie.
Mistrzu sceny! Twej pamięci
Dłoń czciciela głaz ten święci,
Aby ziomek kiedyś sobie
I o Twoim wspomniał grobie.

A. J.

do ułożenia i wysłania adresu, poczem oświadczono: *Quod non est in actis, non est in factis.*“

— Niemieckie stowarzyszenia w Gradcu zamierzają zwołać zgromadzenie wyborców i wyrazić swe ubolewanie z powodu znanych zajść w czasach ostatnich.

— Z sejmów krajowych mamy do zapisania następujące szczegóły: Sejm karyncki uchwalił w dniu 5. b. m. przed swem odroczeniem wystosować do rządu i do Rady państwa ponowną petycyę co do budowy drogi żelaznej Ponteba. W sejmie tryesteńskim uniemożliwiła znowu mniejszość dalsze rozprawy nad rewizyą ordynacyi wyborczej, po odrzuceniu wniosku kompromisowego. W sejmie morawskim interpelował Hoppe Namiestnika co do zniżenia cen soli bydlęcej dla hodowców bydła. Prażak wniósł interpelacyę co do załatwienia memoryału berneńskiego katolickiego stowarzyszenia i wielu gmin w sprawie urządzenia sławiańskiej wyższej szkoły realnej w Bernie. Wniosek Komarowskiego co do zmiany niektórych postanowień ustawy o nadzorze szkolnym został odesłany do komissyi szkolnej. Przy obradach nad sprawozdaniem komissyi szkolnej co do morawskich szkół ludowych, robiło kilku mowców z prawicy zarzuty krajowej radzie szkolnej; odparł je namiestnik. Ożywione rozprawy toczyły się nad sprawozdaniem komissyi o oddaniu parafialnych zakładów ubogich pod zarząd gminny; ponieważ odrzucono §. 1, który zawierał w sobie zasady całego projektu ustawy, przeto odstąpiono od dalszych obrad nad tym przedmiotem.

— Celem uczczenia dnia, w którym Najj. Pan powróci do Wiednia z podróży po Dalmacyi, zamierza wiedeńskie stowarzyszenie strzeleckie urządzić strzelanie królewskie, a do uświetnienia tej uroczystości, zniesie się z oficerskiem stowarzyszeniem strzeleckiem.

— Według wskazówek o wykształceniu rekrutów i tegorocznych ćwiczeń wojskowych, ma się rozpocząć ośmiotygodniowe wykształcenie rekrutów c. k batalionów milicyi krajowej nr. 1. do 80 z dniem 1. kwietnia r. b. — Z wyjątkiem tych rekrutów, których wykształcenie ma nastąpić pod pewnemi warunkami, mają być zwołani do nauki wszyscy inni rekruci. Rekruci, którzy nie mieszkają w własnym okręgu batalionowym, mogą odbyć ćwiczenia w najbliżej położonym batalionie. Liczba zwołać się mających rekrutów nie może być niższą niż 30. a wyższą nad 150 szeregowców. Tegoroczne ćwiczenia w broni c. k. batalionów milicyi krajowej nr. 1 do 78 polegają na ćwiczeniu poszczególnych kompanij przez dni 14 i mają odbyć się w myśl §. 15 ustawy z 15. maja 1874 po żniwach i po winobraniu. W interesie tych szeregowców milicyi krajowej, którzy w skutek swych stosunków zarobkowych nie zawisłych od żniw życzyliby sobie wcześniej odbyć ćwiczenia niż w terminie oznaczonym, dozwala się, ażeby tak jak w roku 1874 odbyli osobno ćwiczenia przy kadrach; liczba takich szeregowców nie może przekraczać 200 osób. Liczba kontyngensu przy ćwiczeniach głównych nie może być niższą od 400 ani wyższą nad 900 szeregowców.

Do tegorocznych ćwiczeń wojskowych należy powołać z nieczynnego stanu:

1) Wszystkich wyższych oficerów i kadetów włącznie z tymi, którzy przebywają za granicą i lekarzy w miarę potrzeby

2) Podoficerów, i muzykantów a według potrzeby także i takich, którzy z dniem 31. grudnia 1874 przeszli z rezerwy do milicyi krajowej z wyjątkiem przebywających za granicą których podróż byłaby połączoną z niezwykłemi kosztami.

3) Wszystkich w latach 1869, 1870, 1871, 1872, 1873 i 1874 bezpośrednio do milicyi krajowej pobranych i w jednym z tych lat wyćwiczonych szeregowców.

— W Koszycach odbyło się d. 2. b. m. zgromadzenie zwolenników skrajnej lewicy. Na to zgromadzenie przybyli z Budapesztu parlamentarni koryfeusze E. Simonyi, Baldacci, Mocsary i Csiky. Uchwalono przy zbliżających się wyborach agitować energicznie w imieniu samoistności Węgier. Najoryginalniejszą z wszystkich mów wypowiedzianych przy tej sposobności miała być mowa Simony'ego który sądził, że w miejsce dotychczasowej armii należałoby postawić armię z ludu, a dałoby się to zrobić tym sposobem, iż w szkołach ludowych wychowywanoby szeregowców, w szkołach średnich pod oficerów i t. d. a w szkołach najwyższych sztabowych oficerów.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego interpelował Iranyi ministra honwedów, czy rychło zamierza wyjednać rozebranie murów fortecznych w Budzie; z stanowiska strategicznego są one zbyteczne a szpecą stolicę. Po interpelacyi Beliczey'ego wystosowanej do ministra spraw wewnętznych czy zamierza jeszcze w ciągu bieżącej sessyi sejmowej przedłożyć projekt ustawy o warunkach pod jakiemi puszty mogłyby się przekształcić na gminy, przystąpiła Izba do dalszych rozpraw nad budżetem.

— Komissya kolejowa Izby niższej sejmu węgierskiego przyjęła projekt ustawy o pretensyach węgiersko-galicyjskiej kolei.

Niemcy. Przy rozprawach nad ustawą o starokatolikach, którą wczoraj podaliśmy na tem miejscu, podał deputowany ze stronnictwa centrum Schorlemer-Alst ciekawe daty o t. z. wzroście tej sekty. Ustęp ten z mowy p. Schorlemera powtarzamy: „W § 1. projektu jest mowa o „znacznej“ liczbie członków gminy, którzy przystąpili do starokatolicyzmu. Według wykazu, przyłączonego do sprawozdania, wzrosła w całych Prusiech w ostatnim roku liczba starokatolików o 1809 członków — za prawdę nadzwyczajny postęp, jeśli się zważy protekcyę, jakiej rząd starokatolicyzmowi udziela, wszakże zapisanie się w szeregi starokatolików jest poleceniem do zrobienia karyery w służbie państwowej. Zresztą z wykazu tego wynika, że w niektórych gminach liczba starokatolików od r. 1874 nietylko nie powiększyła się ale przeciwnie zmniejszyła. I tak w Attendornie spadła liczba samodzielnych starokatolików z 40 na 32, w Braunsbergu z 64 na 50, w Insterburgu z 30 na 20, w Lippstadt z 60 na 34.

Cyfry w wykazach wcale także nie są wiarogodne. Według sprawozdania kościelnej i szkolnej redantury w Dortmundzie wynosi tamże liczba samodzielnych członków nie 339, lecz 204, między którymi jest najwyżej 60 takich, których rodziny są także starokatolickie; ogólna liczba wynosi 414, czyli z doliczeniem obwodu dortmudzkiego 500 dusz, podczas gdy na wykazie stoi 1015. W Katowicach wraz z Królewską Hutą wynosi liczba samodzielnych członków nie 255, lecz 213 i 7 kobiet, ogólna liczba dusz 400, nie 1137, gdyż znaczna liczba członków starokatolickich wychowuje swe dzieci w wierze protestanckiej, albo rzymsko katolickiej. Starokatolicki proboszcz Kamiński zaprosił tamże 4 wyrobników i podejmował ich u siebie, a gdy jeden z nich podpił sobie, przedłożył mu ów proboszcz, czy jego pisarz wykaz, aby się wpisał do starokatolików; skoro to uczynił, otrzymał za to jak inni 15 sgr. Gdy nazajutrz wraz z żoną te pieniądze odniósł i oświadczył, że nie chce być starokatolikiem, odmówiono mu przyjęcia pieniędzy, pisarz zamknął go w izbie a żonę wyproszono. Powodem do tego miało być to, że miano tamże oddać starokatolikom pewien kościół, jeśli się zbierze 200 podpisów. Drugim razem spowodował Kamiński mocno pijanego wyrobnika do podpisu. W Lippstadt liczba samodzielnych członków gminy starokatolickiej wynosi nie 34 lecz 13 i 2 kobiety. Wykaz zatem nie jest wiarygodnym.

Poseł Windthorst z Meppen wyświecał powstanie starokatolicyzmu: „Starokatolicyzm nie pochodzi dopiero od czasu ogłoszenia watykańskiego dekretu, lecz ma swój początek z r. 1863 i nie był swego czasu niczem innem, jak filią związku narodowego (*Nationalverein.*) (Śmiech.) To stowarzyszenie miało w wrześniu 1863 r. wysokie cele polityczne na oku i wskutek tego ułożono w Frankfurcie d. 30. września program związku protestanckiego; dnia 2. października wyszedł manifest religijnego związku reformacyjnego, który wzywał najrozmaitsze wyznania do współdziałania nad religijnym postępem. Ta sprawa nie wiodła się, uchwycono ją przeto z bardziej konfesyjnej strony i założono starokatolicyzm, który przedstawia tęże samą dążność w kościele katolickim co związek protestancki w ewangelickim. Zastęp starokatolików zyskał pewną liczbę profesorów i innych uczonych mężów. Owi panowie zebrali się w Monachium, odrzucili już wówczas powagę soborów w rzeczach wiary... Wracano się wówczas, podobnie jak dzisiaj, coraz dalej wstecz; ci panowie i dzisiaj także cofną się aż do ksiąg Mojżesza, a następnie i te odrzucą, ponieważ nie dadzą się pogodzić z naukami przyrodniczemi,“

— W Getyndze zmarł 4. b. m. professor Ewald, deputowany miasta Hanoweru do parlamentu niemieckiego, w 72. roku życia. Zmarły mimo wielu oryginalnych właściwości był mężem honoru w całem znaczeniu tego słowa. Z tą samą konsekwencyą, z jaką w r. 1837 wraz z 6 kolegami swymi protestował przeciw naruszeniu konstytucyi, pozostał aż do końca życia wiernym królowi Jerzemu V. Parlament niemiecki wybuchał wprawdzie śmiechem ilekroć Ewald się odezwał, lecz nawet najwięksi przeciwnicy jego nie mogą mu odmówić niezwykłego hartu duszy i niezłomności charakteru. Zmarły, jakkolwiek był pastorem protestanckim, głosował zawsze z katolickiem stronnictwem centrum.

Francya. O obecnej sytuacyi politycznej pisze *Revue des deux Mondes* w najnowszym zeszycie: „Cudzoziemcy zarzucają często Francuzom nieznajomość rzeczy i dorywczość w sądach a tymczasem dopuszczają się sami uderzających niewłaściwości w osądzaniu stosunków francuskich. Widoczna że pozostają oni jeszcze pod wrażeniami z dawnych czasów. Zagranica (czytaj Niemcy; przyp. Red) mniema, że ma zawsze jeszcze przed sobą Francyę podminowaną, niespokojną, wydaną na pastwę namiętności stronniczych, Francyę pałającą chęcią zemsty i zawsze gotową rzucić się albo w objęcia rewolucyi albo wojny. Cudzoziemcy nie są w stanie wyobrazić sobie Francyi spokojnej, nie pojmują Francyi dość obojętnej na wzruszenia, któremiby ją zagłuszyć chciano, Francyi, która skromnie i z rezygnacyą oddaje się pracy około swoich interesów, jednem słowem: nie są oni w stanie wyobrazić sobie rzeczywistej Francyi, takiej jaką dziś jest. Tej nowej Francyi nie zna wielu cudzoziemców; znają oni ją zdaleka, wydają swe sądy na podstawie fałszywych pogłosek i fantastycznych korespondencyi, przypisując jej zamiary i tendencye, o której się jej ani nie śni.

„Gdyby ci, którzy o kraju naszym tak dorywczo wydają sądy, chcieli szczerze i bez uprzedzenia przypatrzeć się bliżej naszym stosunkom, dostrzegliby niezawodnie, że nastąpiło u nas ogromne przeobrażenie, i że Francya nie była nigdy mniej skłonną do awantur rewolucyi i wojny, niż obecnie; że Francuzi są dziś doświadczonym narodem, który pragnie tylko bezpieczeństwa wewnętrznego i pokoju zewnętrznego. Przy nieco większej słuszności i wyrozumiałości poznaliby cudzoziemcy, którzy nie odgrywają żadnej roli w komedyi wysokiej dyplomacyi, że Francya pracuje gorliwie i pojęliby, że w tem wewnętrznem przeobrażeniu się kraju naszego, że w tej reorganizacyi sił naszych nie ma nic, coby narażało na niebezpieczeństwo pokój powszechny. W istocie można być zupełnie spokojnym; książęta i turyści mogą przybywać do Paryża a po drodze nie znajdą nigdzie owych zastępów konnicy, które oczy teutońskie widziały maszerujące ku granicy; nie odkryją nigdzie ani śladu agitacyi lub sprzysiężenia przeciw pokojowi powszechnemu. Znajdą oni naród dobrotliwy, znużony ciągłemi uludami i gotowy używać pokoju; znajdą naród, który nie bardzo gorliwie zajmuje się nawet radami departamentowemi, Zgromadzeniem narodowem, które wkrótce rozpocznie swe sesye, ani rzekomemi nieporozumieniami w gabinecie, ani projektami ustaw, ani nudnemi manifestami prasy legitymistycznej ani nawet ostatnią mową Gambetty. Porządek wewnątrz i bezwarunkowy pokój na zewnątrz, oto wszystko do czego Francya dąży, czego sobie życzy, za czem agituje a cudzoziemcy mylą się, jeżeli upatrują wszędzie niecierpliwość odwetu, przygotowania do wojny i jeżeli w drobnych zajściach parlamentarnych widzą już oznaki zbliżających się zaburzeń i przewrotów.“

— Minister sprawiedliwości wyraził wobec komissyi prasowej życzenie, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożyła swe sprawozdanie Zgromadzeniu narodowemu. Gabinet, mówił minister, ma zamiar postawić w Izbie wniosek zniesienia stanu oblężenia; dopóki jednak ustawa prasowa nie będzie przyjętą, o zniesieniu stanu oblężenia mowy być nie może. Rząd nie domaga się zresztą projektu takiej ustawy, któraby przez dłuższy czas miała obowiązywać. Wypracowanie takiego projektu wymagałoby nierównie więcej czasu, niż ten, który Izba obecna ma do dyspozycyi; rząd chciałby więc mieć taką tylko ustawę, któraby czyniła zadość najniezbędniejszym potrzebom chwili.

— Zamianowanie markiza d'Harcourta ambasadorem Francyi przy rządzie londyńskim nie zadowoliło organu Gambetty, *Rep. franç.* „Improwizowany ten dyplomata — pisze wspomniany dziennik — który bardzo skromną odgrywał rolę na dworze wiedeńskim, będzie się zadowalniał dotychczasową swoją rolą także na dworze londyńskim. Również nie bardzo szczęśliwym był wybór ambasadora w Konstantynopolu Vogue na pełnomocnika Francyi przy dworze wiedeńskim, na którą to posadę nierównie odpowiedniejszym byłby p. Bourgoing. Lecz bądź co bądź z nominacyj tych widać, że Francya niema dyplomatów, którzyby sprostać mogli wymaganiom dzisiejszego trudnego położenia kraju.“

Anglia. *Times* z dnia 6go Maja ogłasza — jak to wczoraj doniósł telegram — niepokojącą korespondencyę z Paryża, która mówi, że stronnictwo wojskowe w Niemczech chce wojny z Francyą, która otrzymała za nadto korzystne warunki pokojowe i bardzo prędko odzyskuje swoją finansową i wojskową siłę. Na konferencyi cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem chodzić tylko będzie o to, czy pokój czy wojna z Francyą. *Times* objaśniając tę korespondencyę, dodaje: „Nie możemy pokojowi międzynarodowemu lepszej wyświadczyć usługi nad tę, że obawy paryskich polityków stwierdzamy z całą ich przesadą. Prawda, że Francya odzyskuje swoją siłę wojskową z wielką nieroztropnością i pospiechem gorączkowym, ale bynajmniej nie pragnie wojny. Nie możemy wierzyć, aby znaczna i potężna część ludu niemieckiego żywiła tak cyniczne idee. Musiały by Niemcy nie wiedzieć, że byłoby to krzyczącem naruszeniem moralności międzynarodowej, gdyby złamały pokój niedawno zawarty z Francyą. Jeżeliby te pogłoski, które tylko dlatego ogłaszamy, aby je zdyskredytować, były uzasadnione, to prawdopodobnie wypadałoby szukać ich początku w „wielkiej gębie“ pruskiego żołdactwa, w lekkomyślności prasy berlińskiej, a może także w jakiejkolwiek innej, próżnej, przez polityków zaniechanej groźbie, które podnoszą dyplomatyczną wartość obawy“.

— Posiedzenie Izby niższej z dnia 6go Maja: D'Israeli zapowiedział na jutro wniesienie rezolucyi co do stosunku prasy do parlamentu, zbijając robione mu zarzuty w *Timesie*, że przerwał dyskusyą nad irlandzkiemi ustawami i przeszkodził czytaniu kilku projektów do ustaw. Rząd postara się o załatwienie wszystkich przedłożeń, a w razie potrzeby przedłuży sessyę. — Gladstone przemawiał stanowczo przeciw zamiarom D'Israelego, poczem Izba dokończyła obrady szczegółowe nad ustawami irlandzkiemi.

Hiszpania. Z Sewilli piszą do *Köln. Ztg.* „Horyzont króla Alfonsa zaciemnia się coraz bardziej. Dwie ostateczności, między któremi rząd jego ustawicznie balansuje, nie ruszając się wcale z miejsca, występują coraz jaskrawiej a płaszczyk patryotyczny, którym rysy i sprzeczności zakryć usiłowano, rozpada się powoli w kawałki. Ukryte przesilenie omal że nie stało się temi dniami publicznem. Dzienniki hiszpańskie, którym nie wszystko mówić wolno, zapytują od pewnego czasu uporczywie, jaki cel miało zarządzone przez generalnego kapitana Katalonii, Martineza Campos wysłanie fregaty do Marsylii. Pisma półurzędowe dały do zrozumienia że ma posłużyć do przewiezienia nowego nuncyusza papieskiego i starały się rzecz całą przedstawić jako drobiazgową. Tymczasem nuncyusz przybył ale nie na Marsylię, a prasa nie przestaje domagać się wyjaśnienia. Owoż rzecz tak się ma że Martinez Campos jeden z najbardziej egzaltowanych *moderados* oddał fregatę ową samowładnie królowej Izabelli do dyspozycyi. Rząd w najwyższym przestrachu telegrafował o tem do Paryża do Ambasadora Molinsa, a ten przedstawił królowej - matce jak niestosownym byłby przyjazd jej do Hiszpanii w obecnej chwili. *Moderados* jednak zdecydowani są bądź co bądź sprowadzić Izabellę i wymusić jedność religijną na rzecz której w całym kraju nieustanna prowadzi się agitacya. *Martinez* Campos zaś mimo przedstawień ministrów pozuje się ciągle niejako na wicekróla. Miał on dać rządowi niedwuznacznie do zrozumienia, że bez jego pomocy byłby dotychczas jeszcze „projektem“ tylko, i że jemu (Martinezowi) nie trudnoby było zrobić w Madrycie nową *tabula rasa*. Zdaje się, że ta zarozumiałość generalnego kapitana skłoniła ministra spraw wewnętrznych Romero Robledo do utworzenia nowych batalionów ochotników. Na domiar wszystkiego ma jeszcze rząd i tę nieprzyjemność, że na tutejszym targu koni Karliści robią mu wielką konkurencyę, ofiarując i płacąc wyższe ceny od niego. Temi dniami było tu czterech agentów karlistowskich, którzy zbierali pieniądze dla pretendenta. Nie potrzebuję wspominać, że karlizm i tutaj (w Sewilli) liczy wielu zwolenników, mianowicie między płcią piękną.“

Wojska hiszpańskie mają rozpocząć swe operacye równocześnie nad brzegami Orio i w Nawarze. Obecnie czynią się rozległe w tym celu przygotowania a Loma posuwa się w głąb gór Encartaciones i Biskai, Generał karlistowski Saballs ma jak słychać zamiar, opuścić Hiszpanię.

— *Köln. Ztg.* donosi z Madrytu, że nowy nuncyusz papieski msgr. Simeoni wyraził królowi na uroczystej audyencyi uczucia przyjaźne papieża a przytem objawił życzenie, aby przybycie jego do Madrytu było pociechą dla wiernego Stolicy Apostolskiej duchowieństwa.

— Formułka, używana dotychczas na dyplomatycznych dokumentacha kończąca się słowami: „Alfons król z łaski Boskiej i woli narodu“ zmienioną została na formułkę: „Alfons XII. konstytucyjny król Hiszpanii“.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w sobotę dnia 8go maja b. r. z uderzeniem godziny 6ej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wnioski komi

syi w sprawie reorganizacyi Magistratu król. stoł. miasta Lwowa (Ciąg dalszy).

* **Nowe Stowarzyszenie.** C. k. Namiestnictwo zatwierdziło reskryptem z dnia 14 zeszłego miesiąca statuta nowo zawiązanego Towarzystwa biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie.

(λ) **Dr. Edward Sawicki**, prymaryusz lwowskiego szpitala powszechnego, powrócił w tych dniach z podróży naukowej, którą odbywał w lutym i marcu r. b. odwiedzając najgłówniejsze stolice europejskie, i na posiedzeniu towarzystwa lekarskiego w d. 1. b. m. zdał sprawę z części naukowej swojej podróży. Wykład był bardzo zajmujący nawet dla profanów. Dr. Sawicki opisał wynalazki z dziedziny fizyki zastosowanej i teoretycznej, które wystawione były do 7. kwietnia r. b. w *Royal society* w Londynie. Był on tam wprowadzony przez pp. Mauclеya i Lockharta, członka komissyi w sprawie obłąkanych w Anglii. Następnie zdał sprawę z nowych doświadczeń fizyologicznych Feriera w Londynie na mózgu żywych małp wykonanych. Z prac anatomicznych i fizyologicznych profesora Goddena w Monachyum i z takichże samych prac profesora Maynerta w Wiedniu, nakoniec z klinicznych nowszych odkryć Westphala w Berlinie; zdał szanowny prelegent obszerne sprawozdanie. Dalej przedstawił dr. Sawicki szczegółowe zasady lecznicze zaprowadzone w wzorowych zakładach i szpitalach francuzkich, angielskich, belgijskich, hollenderskich i niemieckich, które zwiedził w ciągu swej wycieczki naukowej i z których przywiózł plany, raporta i t. d. Z znakomitościami zagranicznemi na polu leczenia chorób umysłowych, zawiązał dr. Sawicki ścisłe stosunki. Obszerne sprawozdanie z tej podróży, ogłosi doktor Sawicki drukiem.

— **W teatrze** jutro przedstawiony będzie dramat Wiktora Hugo *Marya Tudor.* Rolę główną odegra pani Nowakowska.

*** **Wybór uzupełniający** do Rady powiatowej jednego członka z grupy większych posiadłości odbył się dnia 30. kwietnia w Kamionce. Wybrany został Henryk hr. Łączyński, właściciel dóbr Stojanowa.

* **Kradzieże.** Jadącemu tej nocy z Winnik do Lwowa Atanazemu Dorożowskiemu, właścicielowi realności w Przemyślanach skradziono na gościńcu niedaleko browaru Grunda zapakowany w tyle wozu tłumak skórzany czarny. W tłómoku znajdowały się dwie poduszki w białych poszewkach, materac, kapa kolorowa, siennik nowy płócienny i t.p. rzeczy w łącznej wartości 40 zł. — Wczoraj wieczór w szynku p. Mojżesza Arnolda przy ulicy Zielonej niewiadomy sprawca wyciągnął z kieszeni zabawiającemu się tam artylerzyście Alojzemu Drohobilskiemu zegarek srebrny, podwójnie kryty z porysowaną wierzchnią kopertę w wartości 16 zł.

*** **Przypadkową śmiercią** zginął dnia 30go kwietnia włościanin z Nyrkowa, w Zaleszczyckiem, Szymko Józków. Wioząc nocą z lasu drzewo zboczył z drogi i wywrócił, przyczem padł pod wóz tak nieszczęśliwie, że przygnieciony jego ciężarem w miejscu życie zakończył.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Nowowyświęcony ksiądz Wojciech Siedlecki przeznaczonym został na wikarego do łac. probostwa w Czerminie. — Nowowyświęcony ksiądz Ignacy Dziubakowski, objął posadę wikarego w Wadowicach górnych. — Ks. Józef Bieniak, nowowyświęcony kapłan, otrzymał posadę wikarego przy łac. probostwie w Sassowie. Ks. Jan Bartoszek, łac. wikary w Tyńcu, dostawszy pomieszania zmysłów, wydalił się z miejsca służbowego udając się do Nowego targu. Oddano go da szpitalu św. Ducha w Krakowie. — W miejsce zmarłego na dniu 8. kwietnia b. r. ks. Pawła Winczowskiego dziekana i plebana w Pleszowie, mianowany został dziekanem dekanatu Bolechowickiego dotychczasowy poddziekan tegoż dekanatu, ks. Jan Pietrzykowski, pleban kościoła parafialnego w Mogile. — Na czas słabości expozyty w Niwiskach ks. Antoniego Weisskopfa (liczącego już 50 lat kapłaństwa) przeznaczył konsystorz biskupi do Niwisk ks. Aleksandra Siedleckiego, dotychczasowego wikaryusza w Czerwinie. — Na administratora excurrendo opróżnionego beneficyum w Pleszowie przeznaczony został ks. Stanisław Stępiński, łac. pleban obrz. łac. w Czulicach. Aląks. Łgocki, pleban obrz. łas. w Otfinowie umarl dnia 13. Kwletnia b. r. przeżywszy lat 70. Administracyę osierociałego probostwa powierzył konsystorz ks. Janowi Motyle, dotychczasowemu kooperatorowi przy tymże probostwie. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Otfinowie należy 4.512 dusz. Patronem jest Zdzisław Słoiński. — Ks. Władysław Weissenbach, pleban obrz. łac. w Krzemienicy, umarł dnia 29. Marca b.r. przeżywszy lat 57. W skutek tego powierzono administracyę kościoła Krzemienieckiego ks. Edwardowi Kotulskiemu, byłemu administratorowi w Krasiczynie. Do parafii opróżnionego probostwa w Krzemienicy, należy do 2.300 dusz. Patronem jest Alfred hr. Potocki. — Ks. Leonard Piela, łac. wikary w Krzemienicy, przeniesiony został do Kosiny. Opróżnioną posadę profesora studyum biblijnego starego zakonu przy zakładzie teologicznym w Tarnowie, w skutek przeniesienia ks. Jana Krzysiaka do Krakowa, powierzono prowizorycznie jako zastępcy ks. Józefowi Mazurkiewiczowi, doktorowi św. teologii i profesorowi teologii moralnej w Tarnowie a zastępstwo katedry studyum biblijnego nowego zakonu dr. Józefowi Kasprzakowi dr. św. teologii i prof. dogmatyki. W miejsce ks. Jana Hojeckiego, wikarego w Kleczy, przybył ks. Józef Zychowicz, dotychczasowy wikary z Choczni. — Ks. Ludwik Terpiński, dotychczasowy wikary w Kolbuszowy, został przeniesionym do Wieliczki, zaś na jego miejsce przybył ks. Maciej Pajor, dotychczasowy wikary z Wieliczki. Ks. Józef Kurz, pleban obrz. łac. w Wojniłowie, umarł na dniu 20go Kwietnia b. r. przeżywszy lat —. Administracyę osierociałego kościoła oddano ks. Wojciechowi Gorazdowskiemu, kooperatorowi tamże. Do parafii opróżnionego probostwa w Wojniłowie należy 1.300 dusz. Prawo patronatu wykonuje p. Julia z Kopystyńskich Postruska.

— **Dyrekcyę teatru poznańskiego,** jak czytamy w *Dzien. Pozn.*, Rada nadzorcza spółki akcyjnej tegoż teatru na posiedzeniu d. 4. maja postanowiła powierzyć artystom dramatycznym pp. K. Doroszyńskiemu i Wł. Terenkoczemu. Panowie ci obowiązani są rozpocząć swą działalność najpóźniej w dniu 1go Października. Zdaniem naszem Rada nadzorcza stosowny uczyniła wybór powierzając kierownictwo młodą sceną poznańską artyście doświadczonemu, jak p. Doroszyński i zamiłowanemu w swym zawodzie, jak p. Terenkoczy.

— **Okazy szkła elastycznego wynalazku** p. Labasti w Pont d'ain, o którem niedawno pisaliśmy obszerniej, pojawić się mają na odbywającej się właśnie w Pradze czeskiej wystawie wyrobów porcelanowych, glinianych i szklannych.

— **Zabójcze wodorosty.** Dr Petri w Berlinie sprawdził, że przyczyną wymierania ryb w rzece Haveli pomiędzy Spandawą a wyspą zwaną *Pfaueninsel* jest pewien rodzaj alg czyli wodorostów. Algi te krzewiąc się w wodzie uwikłać mogą ryby tak, że zwierzęta te w końcu ginąć muszą skutkiem uduszenia. W sadzawkach w których zakorzeni się ta roślina nie mogą utrzymać się ryby pomimo najczystszej wody.

— **Czy nie ma już dzieci?** zapytują dzienniki morawskie, opowiadając, że w miejscowości Butszowicach dziesięcioletni chłopak zabił dusząc za gardło ośmioletniego kolegę, za to, iż tenże lepiej od niego gimnastykował.

— **Liczba samobójstw w Wiedniu** w ciągu miesiąca kwietnia b. r. była tak znaczną, jak stosunkowo nigdy jeszcze. Odebrało sobie w tym czasie życie osób 36, w tej liczbie 6 płci żeńskiej. Nędza, brak zarobku, to były główne przyczyny samobójstw. Najstarszy z samobójców liczył lat 79, najmłodszy 16.

— **Na ciężką próbę** wystawiony jest obecnie wynalazca najskuteczniejszego środka do wytępienia owadu niszczącego winnice (*Philloxera*) p. Henryk Marés, chemik w Montpellier. Akademia francuzka wyznaczyła na podobny wynalazek nagrodę w kwocie 300.000 franków. Środek p. Marés okazuje się wprawdzie istotnie wybornym tak, że wątpliwości nie ulega, iż zostanie uwieńczony ową nagrodą, lecz akademia zastrzegła, że dopiero po upływie trzech lat stanowczą będzie mogła powziąć w tej mierze uchwałę sprawdziwszy tymczasem wszechstronnie skuteczność wynalezionego środka. Szczęśliwy wynalazca może więc teraz tylko powtarzać sobie: cierpliwości!

— **Poczciwiec** pewien zmarły niedawno w mieście Charlestown, w północnoamerykańskim stanie Massachussetts, zapisał kapitał przynoszący 500 dolarów rocznej renty na zakupno po wieczne czasy biletów do teatru dla niezamożnych a zamiłowanych w tej sztuce mieszkańców miasta Bostonu.

— **Wystawa kwiatów** otwartą została uroczyście w Wiedniu d. 5. b. m. w obecności protektora Arcyks. Karola Ludwika. Jest to wystawa c. k. Towarzystwa ogrodniczego. Zaraz pierwszego dnia rozdano dwie główne nagrody cesarskie po 25 dukatów panom A. C. Rosenthalowi, nadwornemu ogrodnikowi w Wiedniu i Franciszkowi Skebra, ogrodnikowi zamku br. Suttera w Hormannsdorf. Oprócz tych premii przeznaczyło do rozdania Towarzystwo ogrodnicze 92 medalów i 62 dyplomów; protektor Arcyks. Karol Ludwik dwa złote i cztery srebrne medale, ministerstwo rolnictwa 150 zł. na utworzenie 6 premij po 25 zł., a wreszcie osoby prywatne złożyły na ten cel 64 dukatów w złocie i 24 zł. w srebrze. Ta ostatnia kwota ma być nagrodą dla najzdolniejszego i najpilniejszego ucznia ogrodniczego.

— **Olbrzymi spadek.** W r. 1850 zmarł bezpotomnie we wschodnioindyjskich koloniach generał angielki Sombre, zwany także Raymond, który podobno był z urodzenia Bawarczykiem i nazywał się właściwie Reinhard. Majątek, jaki pozostawił, wynoszący około 85 w gotówce i posiadłościach ziemskich, zawiadywany był aż dotąd przez bank angielski jako depozyt oraz przez sekretarza stanu kolonij. Ostatniemi czasy dopiero pewna niezamożna wdowa w Aradzie na Węgrzech podniosła pretensye do olbrzymiego tego spadku jako wnuczka generała z młodszego jej brata. Adwokat peszteński p. Władysław Skulicz podjął się przeprowadzenia dowodów tego stosunku pokrewieństwa i w tym celu wyjechał już do Londynu.

— **Dwór króla królów.** Wychodzący w Bagdadzie dziennik arabski *Zevra* opisuje szczegółowo obchód ślubny jednej z córek szacha perskiego, który przed kilkoma tygodniami odbył się w Teheranie. Wyszła ta królewna azyatycka, jak już donosiliśmy, za naczelnego imana pałacowego, czyli przybocznego kapelana szacha Jego mości. Ceremonie weselne, które wraz z posagiem panny młodej sprawiły skarbowi szacha wydatek w sumie 120.000 tomansów czyli około 60.000 zł., trwały przez dzień cały aż do godziny 9ej wieczorem, o której to porze panna młoda opuściła dom ojcowski i powozem udała się do mieszkania swego małżonka. — Wspomniony dziennik opisując dalej dwór teherański, przytacza charakterystyczny szczegół o ulubieńcu szacha, wodzu i namiestniku jego z Korassanu, nazwiskiem Nazim-ed-Daule, który niedawno panu swemu przysłał w darze 2500 skór zdartych z czaszek pobitych przez niego rokoszan turkomańskich. W lojalności swej chciał namiestnik uraczyć szacha takąż liczbą głów pobitych nieprzyjaciół, lecz zważywszy trudności transportu z Korassanu do odległego Teheranu poprzestał na wspomnionym «skromniejszym upominku«. — W końcu dowiadujemy się z przytoczonego na wstępie dziennika, że szach perski rozesłał niedawno egzemplarze pamiętnika swego z podróży po Europie w r. 1873. bogato oprawne i własnoręcznym opatrzone podpisem, magistratom wszystkich miast głównych, w których podczas podróży swej bawił.

— **Rachunek sumienia zbójcy.** Węgierski *Hon* opowiada, że schwytany niedawno opryszek Dobosz, przez dwa dni zeszłego tygodnia przesłuchiwany był przez sędziego śledczego w Debreczynie i przyznał się do sprawstwa 50 zbrodni, w której to liczbie 7 rozbójniczych morderstw. Okazało się ze śledztwa, że Dobosz dokonawszy rozboju w Szakalhaza nim z towarzyszami przedsięwziął wycieczkę łupiezką do Temeszwaru, przez kilka dni pod przybranem nazwiskiem ukrywał się w Peszcie. Podług zeznań jego, najbardziej krwi chciwym z całej bandy był opryszek Juon Blaga (Onyalka). On to zastrzelił niejakiego Majera i jego córkę. Że w ogólności zdołano go schwytać, przypisać to należy jedynie tej okoliczności, iż z powodu ran na stopach nie mógł uciekać. Podczas gdy Dobosz w śledztwie wyznał wszystko z naiwną prawie szczerością, nie czekając nawet badania szczegółowego, zamknięty w sobie Onyalka słówkiem się dotąd nie zdradził, przeciwnie, wypiera się wszystkiego zaprzeczając nawet, jakoby kiedykolwiek przedtem widział Dobosza i innych towarzyszy.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Ruchliwa przedsiębiorczość księgarzy** w Warszawie, od dłuższego już czasu zwróciła się do wydawnictw dokonywanych zwykle na szerszą i rozleglejszą skalę. Były to zbiorowe edycye pism wybitniejszych autorów, jak Korzeniowski, Kraszewski, Fredro, Syrokomla, Kaczkowski, rozpoczęta niedawno biblioteka arcydzieł europejskich, zawierająca w sobie nie same i to dziwnie zestawione arcydzieła — a dalej wielotomowe niekiedy wydawnictwa pisarzy zagranicznych i to głównie nie zawsze szczęśliwie wybranych dzieł przyrodniczych. Aby zaś działać tem skuteczniej i silniej bo wspólnemi siłami, związały się w spółkę wydawniczą księgarnie: Gebethnera i Wolffa, Maurycego Olgerbranda, Mid. Glücksberga, G. Sennewalda i Edw. Wendego. Spółka ta wydała już kilka dzieł a między niemi rozpoczęła wydanie wszystkich dzieł dramatycznych Szekspira, o czem już pisaliśmy nie dawno, zapowiada zaś cały szereg prac rozmaitych. W spisie tym uderza osobliwsza przewaga publikacyi przyrodniczych, wśród ogromnej liczby których, nikną niemal zupełnie inne kierunki nauki, a między niemi znowu górują pisma szkoły pozytywnej. Z polskich autorów mają się tu pomieścić jedynie przedruki dzieł Krasickiego i Hoffmanowej, podczas gdy zasługiwało na uwzględnienie tyle innych może i ważniejszych rzeczy. Historyą reprezentuje tylko jedno większe dzieło: Schlossera Historya XVIII i początku XIX wieku, oraz dwa odczyty Bluntschliego *Założenie unii amerykańskiej w r. 1787*, i Virchowa *Pierwotne ludy Europy.* Ostatnia kilkukartkowa książeczka właśnie wyszła z druku w wybornym przekładzie, jak się domyślać każe pierwsza litera tłómacza, p. Korzona, któremu zarzucilibyśmy to tylko, że nadbałtyckich Łotyszów uporczywie z niemiecka Lettami nazywa. Jestto wykład zupełnie popularny i przystępny, traktujący zwięźle o najstarszej ludności naszej części ziemi, streszczające najważniejsze wyniki nowszych poszukiwań w tej mierze oparte tak na badaniach filologicznych, jak na czaszkach i innych wykopaliskach, w którym to drugim dziale Virchow jest specyalistą. Jakkolwiek na niektóre wywody uczonego autora czytelnik się nie zgodzi, znajdzie tu jednak umiejętnie zebrane rezultaty wszystkich zdobyczy na tem polu, z któremi się może zapoznać w bardzo krótki i łatwy sposób.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Losowanie sędziów przysięgłych.*)

(λ) Pod przewodnictwem radcy wyższego sądu krajowego p. Uhlego, w obecności prokuratora państwa dr. Reinera, radców sądu krajowego pp. Switalskiego i Budzynowskiego, odbyło się w dniu wczorajszym w lwowskim sądzie kryminalnym losowanie sędziów przysięgłych na zwyczajną kadencyę sądów przysięgłych, która rozpocznie się d. 1. czerwca b. r.

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp.: Lazarus Maurycy, Bazarowski Józef, Nawrocki Antoni, dr. Łubiński Ludwik, Gruszyński Józef, dr. Gregorowicz Konrad, Buber Mojżesz, Sekler Aron Dawid, Schneid Izrael, Czarnecki Franciszek; Piepes Jakób; Mehrer Henryk, Baczyński Teofil, Kikinis Maurycy, Bauer Jan, br. Błażowski Krzysztof, Momocki Franc., Werner Arnold, dr. Jan Stella Sawicki, Moerl Emanuel, dr. Głowacki Bolesław lekarz, Demeter Jan, Bardach Leib, Schmiedt Władysław, Stepler Izaak, Milewski Henryk, dr. Brzeziński Julian, Głowacki Henryk właśc. dóbr, Klein Samuel, Czortkower Eliasz, Brendel Józef, Schirmer Franciszek, Spenadel Nuchim, Południewski Franciszek.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp. Kwaśnicki Samuel, dr. Diamand Maurycy, Beszczak Jan, dr. Karcz Maksymilian, dr. Bulikowski Stanisław, dr. Kratter Ferdynand, Bronikowski Tadeusz, Olewiński Lubin, Czajkowski Damian.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

* **Program wyborów uzupełniających** do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, rozpisanych reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 28. grudnia 1874 l. 61.437 w skutek upoważnienia Wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 21. grudnia 1874 l. 40.046, na podstawie ustawy z dnia 29. czerwca 1868 r. jest następujący: Członków rzeczywistych ma być wybranych 12, z której liczby 8 należą do sekcyi handlowej a 4 do sekcyi przemysłowej, a mianowicie mają wybierać:

1. W lwowskim okręgu wyborczym, obejmującym stołeczne miasto Lwów, jakoteż starostwa lwowskie i gródeckie, 4 członków do sekcyi handlowej, a 1 członka do sekcyi przemysłowej;
2. W przemyskim okręgu wyborczym obejmującym starostwa przemyskie, jarosławskie, mościskie, jaworowskie 1 członka do sekcyi handlowej, a 1 członka do sekcyi przemysłowej;
3. W stanisławowskim okręgu wyborczym, obejmującym starostwa stanisławowskie, bohorodczańskie, nadwórniańskie, tłumackie i buczackie, 1 członka do sekcyi przemysłowej.
4. W stryjskim okręgu wyborczym, obejmującym starostwa stryjskie, doliniańskie, kaluskie, żydaczowskie, 1 członka do sekcyi przemysłowej;
5. W sanockim okręgu wyborczym, obejmującym starostwa sanockie, liskie, bireckie, brzozowskie i krośniańskie, 1 członka do sekcyi handlowej;
6. W żółkiewskim okręgu wyborczym, obejmującym starostwa żółkiewskie, sokalskie, rawskie, cieszanowskie, 1 członka do sekcyi handlowej.
7. W kołomyjskim okręgu wyborczym, obejmującym starostwa kołomyjskie, horodeńskie, śniatyńskie i kossowskie, 1 członka do sekcyi handlowej.

Oprócz postanowień dotyczących wyborów do Izby handlowej a zawartych w ustawie z dnia 29. czerwca 1868 r., ogłasza się dla zastosowania się wyborców następujący wyciąg z ordynacyi wyborczej, która tak w Izbie handlowej we Lwowie, jakoteż u wszystkich c. k. starostw powiatowych przejrzaną być może.

1. Każdy wyborca wykonuje swoje prawo wyborcze dla Izby w tej kategoryi, w której według cenzusu wyborczego jest podatkującym.

Jeżeli wyborca opłaca podatek w kilku kategoryach, natenczas oświadczyć ma, do której kategoryi wcielonym być pragnie, ponieważ wyborca uprawniony do wyborów w kilku kategoryach okręgu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, tylko w jednej kategoryi wybierać może.

2. Jeżeli kobiety, albo osoby zostające pod opieką lub kuratelą posiadają jakie przedsiębiorstwo, natenczas wykonywuje kierownik przedsiębiorstwa w ich imieniu prawo wyborów.

W innych zaś wypadkach prawa wyborczego przez pełnomocników wykonywać nie można.

3. Do zarządzenia i przeprowadzenia wyborów przeznaczoną jest przez Wysokie c. k. Namiestnictwo komissya wyborcza we Lwowie.

Sporządzone przez komisyę wyborczą we Lwowie listy uprawnionych do wyborów są do wniesienia możebnych reklamacyj jawnie złożone tak w Izbie handlowej we Lwowie, jakoteż u wszystkich starostw w okręgu Izby.

Czternastodniowy termin reklamacyjny kończy się dnia 20. Maja 1875. poczem komisya wyborcza rozstrzygać będzie reklamacye i reklamantom orzeczenie swoje oznajmi. Wyborcy miasta Lwowa, tudzież w obrębie starostwa lwowskiego zamieszkali, mają na wypadek wniesienia reklamacyi zaopatrzyć się w arkusze podatkowe.

Karty legitymacyjne, jakoteż kartki do głosowania, rozesłane będą wyborcom wraz z oznaczeniem liczby i kategoryi obrać się mających członków, również dnia i godziny wyborów.

4. Wybór odbywa się jawnie, a to według woli wyborcy, albo przez ustne głosowanie, albo przez osobiste oddanie przed komisyą wyborczą wypełnionej kartki do głosowania, albo też przez nadesłanie do komisyi wyborczej we Lwowie podpisanej przez wyborcę kartki do głosowania wraz z kartą legitymacyjną.

Każda klasa (kategorya) handlowa i przemysłowa wybiera odrębnie przypadającą jej liczbę członków do Izby.

Głosów różnych kategoryj wyborczych skupiać nie można.

Wybory stanu handlowego i przemysłowego odbędą się w przerwach oznaczonych przez komisyę wyborczą.

Kto w odnośnych kategoryach jest obieralnym i względnie największą otrzyma ilość głosów, ten uznanym będzie za obranego.

W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez jednego członka komisyi wyborczej. Wszystkie do komisyi wyborczej należące orzeczenia są stanowcze.

5. Każda kartka do głosowania zawierać ma imiona i miejsce zamieszkania osób, na których wyborca głosuje, z dokładnem oznaczeniem kategoryi, i tylko w liczbie oznaczonej przez komisyę wyborczą.

Mylnie wypełnione kartki do głosowania są nieważne.

Kartki do głosowania, jakoteż wszystkie inne podania wyborców do komisyi wyborczej nie podlegają opłacie pocztowej, jeżeli na adresie jest wyrażonem: „W sprawach wyborów do Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.“

** **Dla członków i delegatów** udających się na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie IX Rady Ogólnej do Lwowa, uzyskał Komitet Tow. gosp. galic. u Zarządów tutejszych kolei żelaznych, przy użyciu zwykłych pociągów, na czas od 10 do 20 Maja włącznie następujące ulżenia: a) Kolej Karola Ludwika zniżyła cenę jazdy II. klasą na połowę a to w ten sposób, iż przy wsiadaniu kupuje się bilet I. klasy, który służy już następnie do bezpłatnego powrotu do domu; b) Kolej Czerniowiecka zniżyła cenę jazdy II. klasą na 18 ct. od osoby i mili, z dodatkiem ażya i opłaty stemplowej, a to w ten sposób, iż za złożeniem całej należytości od jazdy tu i napowrót, wydawane będą bilety I. klasy, które (zaznaczone stacyą wyjścia na stronie odwrotnej) służyć już będą następnie do bezpłatnego powrotu do domu. c) Kolej Albrechta zniżyła II. III. klasę o $1/3$ część, i wydawać będzie jadącym II. klasą bilety III. klasy, a jadącym III. klasą, dwa bilety wojskowe. d) Kolej węgiersko-galicyjska zniżyła cenę jazdy II. i III. klasą również o $1/3$ część.

Podając to do wiadomości powszechnej, uwiadamia Komitet zarazem, iż chcący korzystać z tych ulżeń, winni się wykazać przy kupnie biletu, wystawioną przez Komitet Tow. gosp. galic. kartą przynależności do Tow. jako też osobną kartą legitymacyjną (niemiecką) wystawioną także przez Komitet, i dać takowe wraz z biletem do odstemplowania w dotyczącej kasie biletowej, tak jadąc do Lwowa, jakoteż wracając do domu. Bilety służące do bezpłatnego powrotu, zatrzymają się przy wysiadaniu we Lwowie. Po odnośne przepustki raczą szan. Członkowie zgłaszać się do Komitetu z podaniem dokładnem adresu swego i stacyi wyjazdu.

OSTATNIA POCZTA.

Cesarz odbył d. 6. b. m. rano w Buduy przegląd dwóch kompanii strzelców i jednej kompanii artyleryi wałowej; zwiedził szpital wojskowy, kościół grecki, szkołę ludową i. t. p., poczem pożegnawszy się serdecznie z ludnością odjechał konno do Kotaru; na samą górę przez którą prowadzi droga, towarzyszyły mu tłumy ludu. Na górze przyłączyli się do orszaku cesarza zdolni do broni mieszkańcy w szyku wojskowym.

Przybywszy do warowni Trinita Gorarda strzegącej wąwozu, zwiedził takowy i udał się pod Miraz celem odbycia przeglądu dwóch batalionów strzelców, dwóch batalionów piechoty i jednej bateryi górskiej wojsk czarnogórskich, dowodzonych przez prezesa senatu czarnogórskiego. Dowódzca i kilku wojowników powitali z czołobitnością Cesarza, który przeszedł przed frontem, kazał odbyć ćwiczenia i oddał pochwałę komendantowi. Wśród dźwięków hymnu ludowego i salw działowych powrócił Cesarz na wskroś przemokły do warowni, a następnie powrócił do Kotaru i przez świetnie przybrane ulice, wśród ciągłych owacyi udał się do miejsca wylądowania i wsiadł na „Miramar“.

W towarzystwie kilku parowców popłynął wzdłuż brzegów, aby zwiedzić po drodze malownicze okolice Dobraty. Przybywszy do Risano powitany został ze zwykłą uroczystością, odbył przegląd wojska, zwiedzał zakłady publiczne i jadł obiad na „Miramarze“. Wieczór wspaniałe oświetlenie i capstrzyk z muzyką.

Journal officiel ogłasza dekret zwołujący wyborców departamentów Lot et Cher na 30go maja w celu wyboru deputowanych.

Prostując doniesienia *N. fr. Presse* z 5go maja o wprowadzeniu koni do Francyi, stwierdzają dzienniki paryskie, że Francya w pierwszym kwartale r. b. wprowadziła 3.590 koni, natomiast w tym samym czasie wyprowadzono koni 5.782. Dalej stwierdzają, że wprowadzanie koni jest mniejsze niż przed wojną. Ambasador niemiecki w Paryżu książę Hohenlohe, odjechał 5go b. m. do Bawaryi.

W Liege (w Belgii) usiłowano 5go b. m. przeszkodzić procesyi. Policya przedsięwzięła liczne aresztowania.

Z Madrytu donoszą 7. b. m.: Zgromadzenie byłych ministrów, deputowanych, senatorów, postanowiło utworzyć partyę unii liberalnej, jaka była za czasów Odonalla z takiem samem wyznaniem wiary politycznej, i bezwarunkowo poddaną Alfonsowi.

Wedle doniesień dzienników nowojorskich, wybuchła w Port au Prince (główne miasto na wyspie Haiti) 2. maja rewolucya. Zamordowano 40 cudzoziemców. Wiadomość ta nie jest jeszcze urzędownie sprawdzoną.

Pojawiło się właśnie sprawozdanie kolei Karola Ludwika. Dochód ogólny 6,310.529 złr. Po odciągnięciu 5% od prioritetów 1,950.772 złr. i procentów od akcyj 2,292.163 złr., pozostaje do dyspozycyi 2,067.593 złr. z obligacyj czwartej emisyi wydano 542.100 zlr. Ogólny dochód z ruchu 12,169.460 złr. gdy w przeszłym roku było tylko 10,940.592 złr., wydatki 5,787,372 złr. w roku przeszłym 6,273.177 złr. Na rachunek budowy odliczono w r. 1874 na starą linię 194.332 złr., na nową linię 175,936 złr. na budowle nowe. Zatem dotychczasowe wydatki wynoszą w ogóle na fundusz budowy 2,202.084 złr.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Meljine, 8. Kwietnia. Najj. Pan zrobił wczoraj wycieczkę konną do warowni Dragalj; po drodze witała go z zapałem ludność Krywoszańska. W Dragalji składał Cesarzowi hołd przełożony gminy w imieniu ludności w wyrazach nadzwyczaj lojalnych, zapewniając Monarchę, że ludność każdej chwili gotową jest przelać krew za monarchię. Lud zgromadzony zawtórzył tym wyrazom okrzykami zapału i radości. Namiestnik Rodich odpowiedział imieniem Najjaśniejszego Pana, podziękował za wyraz wierności, rzekł, że Cesarz przebaczył chwilowe zbłąkanie ludności, i wyraził nadzieję, że mieszkańcy odtąd wierni będą właśnie co wyrażonym zapewnieniom. Najj. Pan wrócił częścią konno częścią pieszo do Risano, a ztąd statkiem *Miramar* do Meljine.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Koziński.**

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat o **Krew przeczyszczającej herbacie Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen pod Wiedniem. Środek ten uzyskał powszechne uznanie u publiczności, gdyż co roku użycza tysiące prób swego szczęśliwego wpływu w rozmaitych słabościach.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. Maja.

Hotel Angielski

Pp. M. Zyblikiewicz, z Krakowa. — J. Papara, z Batiatycz.

Hotel Zorza.

Pp. A. Buchenthal, z Bukowiny. — John Heywood, z Lincoln. — Jan Schuttleworth, z Wiednia.

Hotel Langa:

Pp. Z. hr Gorzeński, z Poznania — Ostroróg szambelan, z Poznania. — A. Kindermann, z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Komarnicki, do Sassowa. — K. Kortheim, do Rzeszowa. — L. Rychlicki, do Bronity. — M. Torosiewicz, do Podszatyńca. — K. Weeber, do Banunin.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 Maja 1875

Barometr 737.15 mm. Psychometr suchy + 12·50°C Psychometr wilgotny +10·00°C. Prężność pary 7·67 mm. Wilgoć 75%. — Zachmurzenie 4. Wiatr S3. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza + 10°R

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany): w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 7. Maja 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	50	233	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	139	—	141	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	246	50	248	50
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	—	87	75
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	76	75	77	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	87	—	87	75
Banku hipoteczn. gal.	92	25	93	
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	96	50	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	88	25	89	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa	91	25	92	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	16	75
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	17	5	25
Napoleond'or	8	56	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	$52\frac{1}{4}$	1	$53\frac{1}{4}$
Pruskie bilety kasowe	1	$62\frac{1}{4}$	1	$63\frac{1}{4}$
Srebro	102	25	103	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. Maja 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 45	70.60
„ „ w srebrze	74.75	74.90
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.—	105.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 85	112.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.25	137.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	85.50	—.—
Galicyi	88.75	89.50
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	78.25	79.—
Węgier	81.75	82.25
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	134.—	134.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233 75	234.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	243.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	963.—	965.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	433.—	435
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	138.—	138.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Płn. kolei po 1000 zł. w. a.	1967.	1972.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233.75	234.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	140.25	140 75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	298 75	299 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.—	143 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	118 25	118 75
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.50	91.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.25	—.—
„ po 5 prc.	86 25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.10	92.40
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	91.	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86.50
„ „ „ po 5 prc.	90.50	90.75
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	76.50	77.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	97.20	97.70
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.60	101.—
„ „ „ „ III. „	99.—	99.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	79.80	80.20
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	166 25
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palffiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	36.75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 90 zł w. a	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22 75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21 25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	91 40	91.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	91.20	91 35
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 90	54 05
Hamburg za 100 M. B.	54.30	54.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.15	111.30
Paryż za 100 fr.	44 05	44.10
Kurs złota		
Dukat ces. mon	5.26	5.28
„ peł. wagi	5 24	5 25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.84	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	102.80	102 90

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 7. Maja 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	69	80
„ „ „ w srebrze	74	35
Losy z 1860 roku	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	231	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	25
Srebro	102	80
Napoleond'or	8	90
Dukat	5	27
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1383 1—3) **Edykt.**

L. 11.291. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza wylosowanej na dniu 30. Kwietnia 1874. obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 17.097 na 1000 zł., winkulowanej jako kaucya Gerschona Hochdorf jako trafikanta w Ustrzykach za dozwolony mu kredyt na materyał i naczynia dla Wysokiego Skarbu, która wedle podania spaliła się, aby takową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia 3. ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej Sądowi krajowemu tem pewniej okazał, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu ta obligacya indemnizacyjna za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 6. Marca 1875.

(1575 3—3) **Edykt.**

L. 6289. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Ferdynanda Bukowskiego kupca w Przemyślu i mianuje Pana c. k. sekretarza Rady Dr. Szczurkowskiego komisarzem konkursowym z poleceniem ażeby opieczętowanie i opisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą massy konkursowej mianuje się p. adw. Dr. Smutnego z zastępstwem p. Michała Kozłowskiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 11. Maja 1875 o 9 godzinie przedpołudniem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Do zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 8go Czerwca 1875 w którym to terminie wszyscy, którzy do massy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociaż by się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Termin likwidacyjny zaś wyznacza się na dzień 30. Czerwca 1875 na którym wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać będą winni. — Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl dnia 30. Kwietnia 1875.

(1586 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1412/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach zreorganizowanych.

A. w powiecie Tarnopolskim.

1. W Białej (etatowa) z roczną płacą 184 zł. 29 korcy zboża i ogrodem.
2. Czystyłów (etatowa) z roczną płacą 213 zł., 22 korcy zboża i ogrodem.
3. W Stechnikowcach (etatowa) z roczną płacą 300 zł. w. a. i ogrodem.

B. W powiecie Trembowelskim.

1. W Dereniowce (etatowa) z roczną płacą 192 zł. 25 ct., 31¼ korcy zboża i ogrodem.
2. W Mogielnicy nowej (etatowa) z roczną płacą 216 zł., 24 korcy zboża i ogrodem.
3. W Mogielnicy starej (etatowa) z roczną płacą 266 zł., 24 korcy zboża i ogrodem.
4. W Ostrowczyku (filialna) z roczną płacą 176 zł., 20 korcy zboża i ogrodem.
5. W Słobudce janowskiej (filialna) z roczną płacą 196 zł., 16 korcy zboża i ogrodem.
6. W Załawiu (filialna) z roczną płacą 197 zł., 15 korcy zboża i ogrodem.
7. W Zazdrości (etatowa) z roczną płacą 300 zł. a. w. i ogrodem.
8. W Zubowie (filialna) z roczną płacą 175 zł., 20 korcy zboża i ogrodem.

Wszędzie prezentuje Rada szkolna miejscowa prócz w Mogielnicy nowej, gdzie prawo to wykonuje obszar dworski.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do 15. Czerwca r. b.

Tarnopol, 26. Kwietnia 1875.

C. k. starosta i prezes.

(1488 2—3) **Edykt.**

L. 2902. C. k. Sąd krajowy w skutek prośby Anny Steier d. 3. Lutego 1875 l. 2902 wzywa posiadacza zagubionego oryginalnego wekslu z daty Kraków 29. Marca 1874 za trzy miesiące od daty w Krakowie płatnego na 500 zł. opiewającego, przez Annę Steier na własne zlecenie wystawionego, a przez Józefę Chwalibogowską przyjętego aby ten weksel w przeciągu dni 45 od dnia umieszczenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tut Sądowi przedłożył gdyż w razie przeciwnym takowy za umorzony uznany będzie.

Kraków 12. Marca 1875.

(1516 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na ponowną prośbę Szymona Szlenkera w sprawie na przeciw Antoniemu Chudyce pto. 9 zł. z pn. zostanie realność pod l. k. 18 w Meszny Opackiej pod warunkami obwieszczenia z dnia 28. Sierpnia 1874. l. 3147 objętemi, na jednym terminie dnia 14. Maja 1875. o godzinie 10. na miejscu w Tuchowie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną.

Wadyum wynosi 50 zł., cena szacunkowa 310 zł. w. a.

Warunki w registraturze lub przy licytacyi przejrzeć można.

Tuchów dnia 22. Lutego 1875.

(1537 3—3) **Edykt.**

Podpisany c. k. Notaryusz jako komisarz sądowy w skutek polecenia c. k. Sądu obwodowego Tarnowskiego z dnia 1go Kwietnia 1875 l. 23003 wiadomo czyni, iż w jego kancelaryi pod l. 133 w Tarnowie na Podwalu odbędzie się w dniach 31. Maja i 30. czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna publiczna sprzedaż sum 800 złr. 430 zł. i 420 zł. w. a. z pn. na dobrach Łęki i Pietrusza wola intabulowanych na zaspokojenie pretensyi p. Witołda Rogojskiego przeciw masie spadkowej Ferdynanda Leimdorfera 1670 zł. z większej 2150 zł. w. a. pochodzącej.

Tarnów 25. Kwietnia 1875.

Alexander Wisłocki,

c. k. notaryusz, jako komisarz sądowy.

(1521 2—3) **Edykt.**

L. 760. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez Teodora Droniewskiego przeciwko Janowi Werhun wywalczonej kwoty 80 zł. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna licytacya dłużniczej realności w Porzyczu pod l. 8 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 12. Maja, 12. Czerwca i 14. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa wspomnianej realności sądownie wyprowadzona w kwocie 100 zł. w. a., zaś wadyum kwotę 10 zł. wal. austr. wynosi.

Inne warunki licytacyj wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Gródek dnia 28. Lutego 1875.

(1486 2—3) **Edykt.**

L. 2900 C. k. Sąd krajowy w skutek prośby Anny Steier d. 3. Lutego 1875 l. 2900 wzywa posiadacza zagubionego według podania wekslu d. Kraków 11. Listopada 1873 za miesiąc od daty w Krakowie płatnego na 400 zł opiewającego, przez Annę Steier na zlecenie własne wystawionego, przez Waleryę i Kazimierza Rudawskich przyjętego aby ten weksel w przeciągu dni 45 od dnia umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej Sądowi przedłożył gdyż inaczej takowy za umorzony uznany będzie.

Kraków dnia 12. Marca 1875.

(1522 2—3) **Edykt.**

L. 988. C. k. Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek rekwizycyi Sądu obwodowego w Cieszynie odbędzie się na zaspokojenie pretensyi M. L. Bittnera w sumie 78 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności Nr. 68 w Osieku Jana Hałata własnej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, w dniach 10. Maja, 7. Czerwca i 5. Lipca 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem w kancelaryi Sądu, przez publiczną licytacyę, i że takowa na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2470 zł. w. a.
2. Każdy chęć licytowania mający obowiązany jest złożyć wadyum 10% ceny wywołania w gotówce lub w obligach długu państwa według kursu wiedeńskiego w ostatnim numerze Gazety Lwowskiej, do rąk komisyi licytacyjnej.
3. Wadyum kupiciela będzie zatrzymane, zaś wadyum reszty licytantów zaraz po skończonej licytacyi tymże wydane zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, oraz protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania tej realności mogą być w sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzane; zaś wykaz podatków znajduje się w urzędzie podatkowym w Białej.

Kęty dnia 23. Marca 1875.

(1524 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7167. C. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie dnia 11. Maja 1875., dnia 25. Maja 1875. i dnia 17. Czerwca 1875. zawsze o 10. godzinie rano w tutejszo-sądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod l. 45 w Medenicach w tomie XV. str. 4546 księga dokumentów na imię Kazia Musiały zaintabulowanej na zaspokojenie pretensyi Mendla Sussmann w kwocie 567 zł. w. a. z pn. na dwu pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej, a na ostatnim i niżej ceny wywołania.

Jako cenę wywołania ustanowiono 1646 zł. w. a.

Zakład wynosi 1646 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania, i wyciąg tadularny można w registraturze przejrzeć i odpisać.

O tem zawiadamia się tych, którzy by później do tabuli gruntowej weszli, i którymby uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora Aleksandra Jurkiewicza i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice dnia 31. Stycznia 1875.

(1560 3—3) **Edykt.**

Nr. 4.408. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi wekslowej Seliga Fenichla w sumie 700 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej pod N. K. 46 w Tarnowie dłużnika Jakóba Głuszaka własnej, około 10 morgów gruntu obejmującej, w jednym terminie na dniu 14. Maja r. b. o godzinie 10 przed południem, pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania sprzedać się mającej realności stanowić ma suma 2.000 złr. w. a., poniżej której realność ta sprzedaną nie będzie.

2) Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadium w ilości 200 złr. w. a. w gotówce, w książeczkach Tarnowskiej kasy oszczędności, lub też w papierach publicznych pupilarną pewność mających, według kursu równocześnie w gazecie rządowej Wiedeńskiej umieszczonego.

3) Wyciąg tabularny i akt szacunkowy przejrzane być mogą w tut. sądowej registraturze.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 18. Marca 1875.

(1561 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2.268. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 274 w Hałcnowie położonej małżonków Józefa i Maryanny Holerków własnością będącej, rezolucyą z dnia 6. listopada 1874 l. 6.613, w celu zaspokojenia wierzytelności Rozalii Ruśniak w kwocie 300 złr. w. a. rozpisana, w dniu 18. maja 1875 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym, pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 15. kwietnia 1875.

(1424 3—3) **Edykt.**

L. 6910. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Listopada 1871. l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Herscha Schindlera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. kons. 148 m. kat. Nr. 48 w mieście Stanisławowie położonej, proszącego własnej, składającej się z placu budowlanego w objętości 56 sążni kwadratowych, c. k. Sąd obwodowy w Stanisławowski wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który od dnia 1. Czerwca 1875. za księgę gruntową uważanym będzie.

Oznajmia się zatem, że począwszy od dnia 1. Czerwca 1875. prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyżopisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wpisanej, tylko przez wpis do tej księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem utworzenia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia ruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) którzyby przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia 1. Września 1875. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Zresztą restytucya upadłego terminu edyktalnego miejsca mieć nie może, a okoliczność, że prawo zgłosić się mające jest widoczne z jakiego sądowego załatwienia lub, że podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesione, wisi w załatwieniu, nie ma żadnego wpływu na obowiązek zgłoszenia.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. Kwietnia 1875.

(1592 3—3) **Edykt.**

L. 3828. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 299 zł. 36 ct. m. k. czyli 314 zł. 78 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 13. Maja, 14. Czerwca i 14. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 33 sub rep. 295 pod l. k. 342 sub rep. 283 i pod l. k. 35 sub rep 286 w gminie Wieprzu położonych do masy spadkowej Mateusza Stankiewicza należących.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 8292 zł. w. a.

Wadyum wynosi 830 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć mozna w registraturze sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którzyby po dniu 19. Czerwca 1873. do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie pana adwokata Dr. Chrzanowskiego w Kentach ustanowionego i edykta.

Andrychów dnia 13. Marca 1875.

(1550 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2548. W celu obsadzenia 10 posad dozorców linii telegraficznych w okręgu podpisanej dyrekcyi z płacą roczną 300 zł. w. a. z 25 procentowym dodatkiem aktywalnym i nareszcie z odzieniem według istniejących przepisów, rozpisuje się niniejszem konkurs do 10. Czerwca 1875.

Podający się o te posady winni wnieść swoje prośby pisane własnoręcznie w oznaczonym terminie do c. k. Dyrekcyi telegrafów i wykazać się certyfikatem w myśl ustawy z dnia 19 Kwietnia 1872. (dotyczącej obsadzenia posad przeznaczonych dla wysłużonych wojskowych), gdyż wzmiankowane posady wyłącznie certyfikatem obdzielonym nadane zostaną.

Ci petenci, którzy nie otrzymają jednej z powyższych posad teraz opróżnionych mogą uzyskać prenotacyę na posady przyszłe, jeżeli w podaniu wyrażą prośbę o uwzględnienie ich na przyszłość.

Lwów dnia 30. Kwietnia 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(1551 3—3) **Konkurs.**

L. 2829/pr. Celem obsadzenia posady woźnego przy wyższym Sądzie kraj. we Lwowie z płacą roczną 300 zł. i 25% dodatkiem czynnej służby i ubiorem służbowym lub też innej w ciągu konkursu lub przez promocyę opróżnić się mogącej posady rozpisuje się konkurs do dnia 5. Czerwca 1875.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania należycie udokumentowane wnieść do Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 27. Kwietnia 1875.

(1574 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 87. Wydział Tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał Dr. Noe Binder w listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.

Tarnów dnia 28. Kwietnia 1875.

(1562 3-3) **Obwieszczenie.**

L. 2631. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 152 daw. 101 now. w Lipniku położonej, małżonków Andrzeja i Johanny Linnertów własnością będącej, rezolucyą z dnia 31. Grudnia 1874. l. 10.286 w celu zaspokojenia wierzytelności Adolfa Rosnera w kwocie 65 zł. w. a. rozpisana, w dniu 18. Maja 1875, o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 10. Kwietnia 1875.

(1563 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2973. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 10 w Szczyrku położonej, Michała i Maryanny Jachnickich własnością będącej, rezolucyą z dnia 29. Października 1874. l. 6719 w celu zaspokojenia wierzytelności Rudolfa Wagnera, a względnie Simona Munka w kwocie 325 zł. w. a. rożpisana w dniu 12. Maja 1875. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 12. Kwietnia 1875.

(1580 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2.164. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 36 w Białej położonej, Teodora M. Zagórskiego własnością będącej rezolucyą z dnia 15. Grudnia 1874 l. 9.956 w celu zaspokojenia wierzytelności Andrzeja Beotscha w kwocie 2.311 złr. w. a. rozpisana w dniu 14. Maja 1875 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 11. Kwietnia 1875.

(1457 3—3) **Edikt.**

Z. 10774. Von Seite des Lemberger k. k. Landesgerichtes wird hiemit kundgemacht, daß Chaim und Chane Fischer sub praes. 24. Februar 1875 Z. 10.774 wider Hermann Reiss, die Erben der Breindel Wosk und des Mayer Wosk, das h. Aerar und die St. Lemberg eine Klage wegen Löschung der über den Realitätstheilen sub Nr. 204 St. in Lemberg haftenden, aus den größeren Dom. 38 pag. 425 n. 7 und 8 on. und Dom. 69 pag. 33 n. 22 on. intabulirten Summen pr. 3000 fl. W. W. und 947 fl. 15 kr. C. M. sammt Nebengebühr herrührenden Restbeträge pr. 250 fl. und 500 fl. W. W. sammt Afterlasten ausgetragen haben, welche Klage zum schriftlichen Verfahren verbeschieden wurde.

Für die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Belangten, als: Hermann Reiss, dann die Erben nach Breindel und Mayer Wosk wird ein Kurator in der Person des Adv. Dr. Skałkowski mit Substituirung des Adv. Dr. Hryszkiewicz bestellt.

Wovon die genannten Curanden mit der Aufforderung verständigt werden, die zu ihrer Vertheidigung dienliche Information dem bestellten Kurator zeitlich mitzutheilen, oder sich einen anderen Sachverwalter zu wählen, und dem Gerichte namhaft zu machen.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 6. März 1875.

(1450 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 71. Dnia 31. Maja 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 18 w Romanówce Tomasza Procaka i realności N. k. 41 w Rozdziałowicach Iwana Rondziako własnych, ciała tabularnego nie stanowiących w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 280 złr.

Cena wywołania realności N. k. 18 1620 złr. zaś realności N. k. 41 1240 zł. w. a. wynosi.

W tym terminie będą realności te także niżej ceny wywołania sprzedane.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rudki, dnia 27. Lutego 1875.

(1357 3—3) **Kundmachung.**

Z. 6708. Vom k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, es werde zur Hereinbringung der dem Itzig Colezer gebührende Forderung pr. 100 fl. öst. W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der dem Wasyl Waskul gehörigen, auf 390 fl öst. W. geschätzten nicht intabulirten Grundwirthschaft C. Nr. 15 zu Bania berezow bewilligt und h. g. am 4. Juni, am 5. Juli und am 10. August 1875 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den in den Acten erliegenden Licitations-Bedingnissen deren Einsicht oder Abschriftsname zugleich gestattet wird, vorgenommen werden wird.

Peczeniżyn, am 24. Dezember 1874.

(1456 3—3) **Edykt.**

L. 1639. C. k. Sąd powiatowy w Skolem podaje do wiadomości, że gmina Korostów dnia 28. Maja 1873 do l. 8040 wniesła do c. k. Sądu obwodowego w Samborze przeciwko p. Eugeniuszowi hr. Kińskiemu pozew o przyznanie współwłasności lasów w Korostowie który to spór pozwany zapowiedział p. Stanisławowi hr. Potockiemu, od którego dobra Skole z przyległościami na własność kupił żądając jego zastępstwa. Ponieważ po zwany dodał, że mu teraźniejszy pobyt pomienionego jego poprzednika nie jest wiadomym, ani to też tutejszemu c. k. Sądowi powiatowemu do przeprowadzenia postępowania w powyższym sporze przez c. k. Sąd obwodowy Samborski przeznaczonemu wiadomem jest, przeto ustanawia się p. Stanisławowi hr. Potockiemu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. Ludwika Dr. Wolskiego adwokata krajowego, z którym proces ten według przepisów ustawy sądowej przeprowadzony zostanie. Pomienionemu nieobecnemu poleca się, ażeby ustanowionego niniejszem swojego zastępcę względem stosownego przeprowadzenia tego sporu należycie poinformował, lub też sądowi tutejszemu innego obrońcą wymienił, albowiem w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Skole dnia 17. Kwietnia 1875.

(1444 3—3) **Edykt.**

L. 3955. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie z polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 25. Lutego 1875 L. 690 i w myśl §. 14 i 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 L. 96 D. p. p. niniejszym drugim edyktem ogłasza, że Michał i Anna z Wronów Głuszakowie w księdze gruntowej głównej miasta Tarnowa Tom IV. pag. 200 n. 1. haer. w stanie czynnym za właścicieli realności w Tarnowie na przedmieściu Strusinie pod N. k. 73 położonej 10 morgów 1275 sążni kwad. obejmującej, dla której to realności ogłoszonym już edytem pierwszym z dnia 11. Czerwca 1874 L. 10193 nowe ciało tabularne otworzono, zaintabulowani zostali, i że w stanie biernym tejże realności pod napisem „dawne ciężary" zaintabulowano na zasadzie zapisu Anny z Jurkiewiczów 1. Głuszakowej 2. Pisowej z daty Tarnów 7. Lutego 1867 na rzecz Anny Pis zamężnej Mitera dom. II. pag. 200 on. prawo zastawu dla wierzytelności 300 zł. z pierwszeństwem z dnia 7. Lutego 1867 a dom. i pag. eodem n. 2 on. na zasadzie wykazu c. k. Dyrekcyi funduszu indemizacyjnego z dnia 20. Sierpnia 1874. L. 4374 prawo zastawu dla zalegających rat kapitału w kwocie 9. zł. wraz z $5^0/_0$ odsetkami zwłoki na rzecz funduszu indemnizacyjnego z pierwszeństwem przed wszystkimi wierzycielami tudzież że termin powołanym edyktem pierwszym do zgłoszenia praw rzeczonych do pomienionej realności wyznaczony z dniem 30. Września 1874 już upłynął, i wzywa wszystkich którzyby przez to otworzenie ciała tabularnego dla rzeczonej realności, lub przez zaintabulowanie Michała Głuszaka, i Anny z Wronów Głuszakowej za właścicieli tejże realności, lub nareszcie przez zaintabulowanie praw zastawu pod napisem „dawne ciężary" w poz. 1 i 2 on. w prawach swoich pokrzywdzeni być się uważali, te swoje pretensye przy przedłożeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie, najdalej do dnia 30. Lipca 1875, gdyż inaczej intabulacya ta skutki tabularnego wpisu by osiągnęła. Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyrażonego lub przedłużenie takowego miejsca niema.

Tarnów, dnia 26. Marca 1875.

Doniesienia prywatne.

Ogólny Rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny.

Ogłoszenie.

Ogłoszeniem z dnia 10. Marca r. b. zwołane na 12. Maja r. b.

Walne Zgromadzenie

Delegatów i Uprawnionych „Ogólnego Rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny"

odracza się z ważnych przyczyn

na dzień 9. Czerwca r. b. o godz. 4. po południu.

Lwów, dnia 5. Maja 1875.

Rada Zawiadowcza

Ogólnego Rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny.

1633

Reuschestrasse 20 **Wrocław** Reuschestrasse 20

20 Reuschestrasse 20

Poszukujących posadę

w jakimkolwiekbądź zawodzie

w kraju lub za granicą **umieszcza** zaraz lub później

Central - Versorgungs - Bureau

„Nordstern" w Wrocławiu.

Zapytaniom listownym załączyć należy markę listową.

20 Reuschestrasse 20

1181 8—15

Dla nadawców posad bezpłatnie.

!!! Pod gwarancyą zupełnie trwałego skutku !!!

Zamówienia uskuteczni się odwrotną pocztą, a na łaskawe zapytania odpowiada się bezzwłocznie. Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

Prawdziwą pomoc!

nawet w wypadkach, które dotąd urągały wszelkim lekarstwom, udzielają **bez injekcyi żywego srebra** lub **jodu**, niezawodnie i szybko osławione

Präparates Minerales

w związku z Gelatine-Matico

a to: Doza I. **w słabościach tajemniczych** i skutkach tychże, — **w zastarzałych upławach, strykturach, świerzbiących wysypkach, zaskórnikach, ropiących pryszczach na nosie, boleściach w ustach i szyi,** i t. d. — Cena 5 złz. w. a.:

dalej doza II.: **w osłabieniach siły męzkiej,** szczególnie wskutek **samogwałtu.** Skutki tegoż: **osłabienie ciała i umysłu, napady epileptyczne, tabes dorsalis** i t. p. — Cena 10 złr. w. a.

nakoniec doza III.: **w słabościach kobiecych, upławach, nieregularnej menstruacyi, niepłodności, w bladaczce, braku krwi, osłabieniach ciała i umysłu.** — Cena 5 zł. w. a.

Powyższe preparaty, których używanie zupełnie przyjemnem jest, — zamówić i dostać można **w jedynie prawdziwym gatunku w**

Speditions - Comtoir für Export - Artikel

Berlin, C., Breite Strasse 12.

NB. Przesyłki i korespondencye **pod ścisłą dyskrecyą.**

Przy zamówieniach uprasza się o krótki opis przebiegu słabości.

Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

[345 15—?]

Zamówienia uskuteczni się odwrotną pocztą, a na łaskawe zapytania odpowiada się bezzwłocznie. — Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

!!! Pod gwarancyą zupełnie trwałego skutku !!!

(1385 2—7)

Nowe Młocarnie

sztyftowe do zaprzęgu (na dwa konie lub woły) są najlepsze i najwygodniejsze tego rodzaju maszyny; takowe **wymłacają co godziny więcej niż 500 funtów ziarna** i dostarczane być mogą po ***znacznie zniżonych cenach,*** pod gwarancyą i za wypróbowaniem, franco włącznie frachtu i cła.

Obrazy i opisy przesyła się na żądanie franco i gratis.

Ph. Mayfarth & Co., Fabryka machin w **Frankfurcie** nad **Menem.**

Ajentów przyjmuje się w miejscowościach, w których jeszcze nie istnieją.

Prawdziwy francuski Szampan

i wina zagraniczne:

Veuve Clicquot Ponsardin	3 zł. 75 ct.	**St. Estéphe, St. Julien**	1 zł. 25 ct.
Eugen Clicquot	3 „ 25 „	**Chat. Margaux. Haut Brion**	1 „ 50 „
Heidsieck & Co. Monopol	3 „ 50 „	**Chateaux Lafitte**	1 „ 75 „
Moët Cremant rosé	3 „ 50 „	**Mouton Rothschild**	3 „ 50 „
Aubertin & Co.	2 „ 75 „	**Hochheimer,** Rüdesheim. 1868.	1 „ 75 „
Malaga, Madeira Port a Port	2 „ — „	**Rauenthaler Berg,** 1865.	3 „ 50 „

u **A. FLOCH, Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**

Przesyłka od 4 flaszek począwszy. 183 33—?

Skład towarów płóciennych i bawełnianych

z c. k. uprzyw. fabryki **„Mährisch-Hofer"**

istniejący w Wiedniu już od roku 1845.

Gumpendorferstrasse 47, róg ulicy „Canalgasse"

(z pobocznym składem fabrycznym koszul męzkich własnego wyrobu)

Sprzedaje zapasy towarów najlepszej jakości wprost z fabryki sprowadzanych po ustanowionych cenach fabrycznych.

W rozmaitych gatunkach i cenach: **Płótna lniane.** od zł. 8, 9—1 50. **Obrusy** od zł. 1·75—50. **Serwety i ręczniki** od zł. 3·50.—25 **Materye na pościel** od zł. 7—21. **Gradle** od zł. 8 50.—40. **Chusteczki do nosa** od zł. 2·20,—15. **Chiffony** od ct. 20,—60. **Nankiny** od ct. 40—70. **Obrusy do kawy** od zł. 1—10. **Pokrowce na stoły i łużka** od zł. 3.50—24 **Koszule męzkie** od zł. 1—1.50, 2.50, 3.50, 5—25.

(982 10—12)

Za gwarancyą i zwrotem zapłaconych kwot w przeciągu 3 dni.

Ceny za 30/0 opustem. Kwoty niżej 50 zł. bez opustu. Przesyłki na prowincyę za pobraniem pocztowem. Cenniki „detail i engros" przesyła fabryka franco

---

Ogłoszenie licytacyi

Oddział Zastawniczy

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem 28. Lutego 1875 r. **zastawy** w dniach 11. i 12. Maja 1875 r. w godzinach od 9. do 3. przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) największej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (1515 3—3)

Lwów, dnia 29. Kwietnia 1875.

JULIUSZ HERBABNY

[684 11—?]

aptekarz pod godłem „zur Barmherzigkeit"

w Wiedniu Neubau, Kaiserstrasse 90.

poleca szanownym czytelnikom jak najusilniej następujące medyczno-farmaceutyczne specyalności, doświadczone pod każdym względem jako wyśmienite i pewne. Przepisy używania tych środków, jako też dokładne spisy wielu innych tu nie wyszczególnionych a w zapasie będących **specyalności** przesyła się na żądanie franco i gratis. Inne artykuły nie będące w zapasie sporządza się na żądanie zaraz i jak najtaniej. **Obstalunki pocztowe** odsyła się dziennie za poprzedniem przesłaniem **należytości** franco lub za **pobraniem pocztowem,** uprasza się jednak o **dokładne podanie adresu i ostatniej poczty. Za opakowanie** liczy się w przecięciu 15 ct.

Odsprzedający otrzymują rabat.

Woda przeciw łupieży (**parplom**) konserwująca włosy, uznana jako najlepszy i najskuteczniejszy środek do usunięcia parplów i przeciw traceniu włosów. Flakon 50 ct.

Olej ziołowy na porost włosów najlepszy i najtańszy tego rodzaju środek do włosów; wpływa korzystnie na porost włosów, chroni takowe przed osiwieniem i nadaje takowym miękkość i połysk. Flakon 70 ct.

Pomada „China Glycerin" wyrobu **Grossa i Hell'** w słoikach po 1 zł. 50 ct. i 80 ct. skutkuje przeciw wypadaniu włosów.

„Puritas" **płyn odmładzający włosy,** nie zawiera w sobie żadnej materyi barwnej i zwraca siwym już włosom w przeciągu 14 dni pierwotną barwę. 1 flaszka 2 zł.

Akusticon (**esencya do uszów wyrobu J. Pserhofera**) 1 flakon 1 zł. Ogrzewa ucho bezustannie, utrzymuje w nim wilgoć i chroni przed przeziębieniem i skutkami tegoż, wydziela regularnie tłuszcz w uszach, którego brak jest główną przyczyną cierpień tego rodzaju.

Płyn przeciw wzdęciu szyi (**wolom**), usuwa w krótkim czasie podobne słabości. Flakon 40 ct

Anodyne, płyn do zębów uśmierza bezzwłocznie każdy ból zębów. Nie zawierając żadnej ostrej substancyi, użyty być może także u dzieci. 1 flakon 50 ct.

Balsamiczno - eteryczna woda do ust wyrobu J. Herbabny. Wyśmienity środek ten czyści zęby, wzmacnia je, i zapobiega zepsuciu takowych. Przyjemną swą woń udziela także oddechowi, orzeźwia i ochładza usta i usuwa nieprzyjemny zapach. Flakon 50 ct.

Eau de Botot, woda do ust. Flakon 50 ct.

Anatherynowa woda do ust wyrobu Poppa w oryginale. Flakon 1 zł. 40 ct.

Koralowa pasta do zębów **aromatyczna** wyrobu J. Herbabny, **najlepsza i najtańsza pasta do zębów,** usuwa zaraz wszelki osad bez szkodliwego wpływu na polewę, nadaje zębom biało śniący połysk, wzmacnia dziąsła i usuwa nieprzyjemny zapach z ust. Pudełko 80 ct.

Proszek do zębów biały, Heiderera, popielaty Dra. Carabelli, tudzież różowy lub czarny, pudełko 35 ct.

Dr. Miltona angielski proszek do zębów. Wynalazca otrzymał na światowej wystawie w Londynie w r. 1862 medal srebrny. 1 pudełko 88 ct.

Jaźminowa Crême piękności wyrobu J. Herbabny składająca się z zupełnie nieszkodliwych substancyj. Crema ta zasługuje przed wszystkiemi innemi wychwalanemi środkami toaletowemi na pierwszeństwo. Takowa usuwa wszelką nieczystość twarzy, czerwoność, pryszcze, piegi i plamy, nadaje skórze miękkość, delikatność i piękną tudzież świeżą płeć. Flakon 1 zł.

Mydło glicerynowe Kielhausera, najwyśmienitszy wyrób tego rodzaju z przepysznym zapachem. Sztuka 35 ct.

Ekstrakt mięsny Liebiga & Comp. najlepszego gatunku w słojach oryginalnych po 1 fnt. 5 zł. 30 ct. 1/2 fnt. 2 zł. 75 ct 1/4 fnt. 1 zł. 55 ct. 1/8 fnt. 85 ct.

Karmelki na glisty najlepszy i najprzyjemniejszy środek przeciw robakom u dzieci, Pudełko 40 ct.

„Neuroxylin"

ekstrakt roślinny, sporządzony z ziół górskich przez **J. Herbabny** i polecony przez powagi medyczne krajowe i zagraniczne jako najlepszy i najskuteczniejszy środek w słabościach **gośćcu, cierpieniach reumatycznych,** nerwowych twarzy, migreny biodra, bolach krzyżowych, apopleksyi, kurczach wszelkiego rodzaju, drganiach muszkułowych i osłabieniu tychże, impotencyi i t. d. doświadczone we wszystkich szpitalach wojskowych i cywilnych 1 flakon (w opakowaniu zielonem) 1 zł. — 1 flakon (w opakowaniu różowem) silniejszego gatunku na gościec, reumatyzm i apopleksyę 1 zł. 20 ct. w. a.

Maść „Elisabethiner Heilpflaster" na rany wszelkiego rodzaju, pochodzące z pchnięcia, uderzenia, przyciśnięcia, skaleczenia, spalenia, skutkuje w długotrwałych ropieniach i zanogciach (na palcu) i jest prawdziwie nieocenionym środkim i prawdziwym skarbem dla domostwa. Słoik 40 ct.

Dr. Kurty „Frost Liniment" przeciw nowemu lub już zastarzałemu odmrożeniu pojedyńczych części ciała; środek ten już od wielu lat używany i doświadczony usuwa prędko zapalenie, ból i przykre swędzenie. Flakon 50 ct

Wapienno-żelazny syrop (**Kalk-Eisen-syrop unterphosphorig-saurer**) **wyrobu aptekarza J. Herbabny przeciw wszelkim cierpieniom płuc** jako to: przeciw tuberkułom dopiero powstającym, jako też przeciw zarodowi tej słabości; przeciw chronicznym katarom płucowym, kaszlu każdego rodzaju i słabościom, które tak często poprzedzają tuberkuły t. j. szkroflom, bladaczce, braku krwi, ogólnemu osłabieniu ciała i w rekonwalescencyi jako jedyny i skuteczny środek przez powagi medyczne sprawdzony i polecony. Flaszka z broszurką doktora Schweizera 1 zł. 25 ct.

Spitzwegerich'a bonbony piersiowe przeciw zaflegmieniu, na kaszel i chrypkę. Pudełko 30 ct.

Davida - herbata z **Karolinenthal** na kaszel 20 ct.

Pigułki krew przeczyszczające wyrobu J. Pserhofer, pudełko 21 ct. zwitek 1 zł. 5 ct.

Proszek na hemoroidy pudełko 80 ct.

Balsam Sehofera węgierski 1 Flakon 40 ct.

Dr. Lance'go likier na żołądek ma wielkie wzięcie u lekarzy i poleca się najusilniej jako wszechstronnie doświadczony i szczególnie skuteczny środek we wszystkich wypadkach cierpień żołądkowych jako to: osłabień żołądka i kiszki odchodowej, kurczach żołądkowych, kolkach, szczególnie przy niestrawności hipochondrów; 1 flakon 1 zł.

Dr. Göli'ego proszek na niestrawność, doświadczony przy słabej strawności, zgadze, parciach, żółtacze i zaflegmieniu; wielkie pudełko 1 zł. 26 ct, małe 84 ct.

Frantzbrandwein oryginalny, z solą lub bez soli, nieoceniony środek domowy używany przy zgnieceniach, ranach, bolach zębów i głowy. 1 flaszka z przepisem użycia 1 zł. 50 ct. mniejsza 80 ct

Konserwa mleka, **wyrobu Anglo-Swiss condensed Milk Co. in Cham w Szwajcaryi,** polecona przez profesora Liebiga dla niemowląt i dla domostwa w ogóle. Puszka z przepisem używania 55 ct.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.